

POGODA
Dzisiaj upalnie i parno, temp. do 92 F (33 C), wiatry z kierunków pld.-zach. z prędkością do 22 mil na godz. (35 km. na godz.).
Jutro słonecznie, temp. do 86 F (30 C).
Wschód słońca o godz. 5:23 rano, zachód — 8:27 wiecz.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1968
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

No. 130 Rok (Vol.) LXXIV

CHICAGO, IL, Sroda, 8 Lipca (July 8), 1981

Telefon wszystkich biur 286-0141. 30¢

PREZYDENT Z WIZYTĄ W CHICAGO

Targowiczanie z Forum Katowice

\$102,878.34
Na Dom Pielgrzyma
Polskiego w Rzymie

Biuro Prezesa ZNP Alojzego Mazewskiego ogłosiło 28-mą listę wpłat na Dom Pielgrzyma Polskiego im. Jana Pawła II w Rzymie.

Łącznie z sumami, jakie zostały pokwitowane w poprzednich listach, dotąd do biura prezesa Mazewskiego wpłynęło \$102,878.34.

Zbiórka na ten szlachetny i tak godny cel, gorąco popierany przez Ojca Świętego Jana Pawła II, trwa w dalszym ciągu.

Prosimy o zwiększenie ofiarności. Ofiary w przekazach bankowych, pocztowych lub gotówce, należy wysłać na adres:

Pope John Paul II Guest House
Committee c/o PNA
6100 N. Cicero Ave., Chicago, IL 60646

Jeszcze Jeden Terrorysta Zmarł z Głodu

Belfast. (UPI) — Piąty terrorysta IRA, a mianowicie 30-letni Joseph McDonnell, zmarł w 61 dniu dobrowolnej głodówki więziennej. McDonnell zajął w strajku głodowym miejsce Bobby Sands'a, który był pierwszą ofiarą tej samobójczej śmierci.

Na wiadomość o zgonie McDonnelli w dzielnicach katolickich Belfastu odczuwała się już tradycyjna "muzyka": walenie w pokrywy od beczek na śmiecie i wszelkiego rodzaju gwizdy. Ponadto zamaskowani milosik wyszli na ulice, aby podpalać autobusy i obrzucać kamieniami i butelkami zapalającymi przedstawicieli ładu publicznego.

Śmierć McDonnelli położyła kres nadziejom, że dojdzie do porozumienia z władzami brytyjskimi odnośnie warunków więziennych, których poprawy domagali się głodujący terroryści.

Pięcio-osobowy zespół mediatorów z, mającej centralę w Dublinie, Komisji Pokoju i Sprawiedliwości prowadził rokowania z Brytyjczykami, ale utknęły one w impasie.

Wczoraj mediatorzy odwołali nawet konferencję prasową, w czasie której mieli ujawnić swój plan rozładowania kryzysu. Brytyjczycy nadal utrzymują, że przyjęcie żądań wysuwanych przez terrorystów byłoby jednoznaczne z oddaniem więziennemu władzy nad więzieniami.

Strajk Dokerów Już Się Odbył

Warszawa (UPI) — Jednogodzinny, ostrzegawczy strajk 40,000 dokerów w portach bałtyckich — Szczecinie, Kołobrzegu, Gdańsku i Gdyni — już się odbył. Początek strajku zasygnalizowały wyciem syreny portowe o godz. 10 rano. W godzinę później w portach udekorowanych flagami narodowymi i czerwonymi płachtami, praca wróciła do normy.

Szef delegacji dokerów Henryk Tarasewicz powiedział, że strona rządowa chce usunąć tyle punktów z proponowanego porozumienia, że trudno mówić o podpisaniu tak uszczuplonego dokumentu.

W mocy jest groźba jutrzejszego, czterogodzinnego strajku pracowników Polskich Linii Lotniczych LOT. Strajk ten jest odpowiedzią na odmowę ministerstwa komunikacji zaaprobowania wybranego przez pracowników naczelnego dyrektora LOT'u — Bronisława Klimaszewskiego. Ministerstwo komunikacji chce to stanowisko powierzyć generałowi armii.

Przedstawicielstwo "Solidarności" w Warszawie popiera zapowiedziany na jutro strajk.

Wznawiają Ataki Na Kanię i Towarzyszy

Wykorzystują Do Swej Akcji Propagandę Niemiec Wschodnich

Berlin Zachodni (NYT) — Na niecałe dwa tygodnie przed kongresem PZPR targowiczanie z katowickiego Forum wznowili ataki na przywódcę kompartii polskiej Stanisława Kanię i popierających go zwolenników odnowy. Do ataków swoich lokaje moskiewscy z Katowic, wykorzystali tym razem propagandę wschodnio-niemiecką, a w szczególności komunistyczną agencję prasową ADN.

W długim oświadczeniu zdraycy partyjni wypowiadają się przede wszystkim przeciwko metodom, jakie zastosowano przy wyborze delegatów na kongres, co ich zdaniem było sprzeczne ze statutem partyjnym, krytykują polskie środki masowego przekazu, domagając się "przeegzaminowania" dziennikarzy, atakują polski wymiar sprawiedliwości i działalność — a raczej bierność — policji, potępiają nastroje antysowieckie i domagają się "rewolucyjnej akcji," niezbędnej dla przywrócenia partii autorytetu i wiarygodności.

Pro-moskiewscy "twardogłowi" dowodzą, że w pewnych wypadkach wybrano delegatami na kongres osoby, których działalność jest nastawiona "na podminowanie ideologicznych i politycznych podstaw partii."

Kania i jego towarzysze z partyjnego obozu odnowy nie zostali zaatakowani imiennie, ale targowiczanie katowiccy posłużyli się ogólnikami, mówiąc o "pewnych przedstawicielach" (Ciąg dalszy na str. 6-ej).

Banki Zwracają Irańskie Kapitały

Washington. (UPI) — Zgodnie z porozumieniem, na mocy którego doszło do uwolnienia amerykańskich zakładników, banki na terenie USA przesyła do godziny 11 rano w piątek wszystkie kapitały irańskie do Federalnego Banku Rezerw w N. Yorku. Połowa tych pieniędzy zostanie wysłana do Iranu w dniu 19 lipca. Reszta pójdzie na specjalny fundusz w zagranicznym banku. Pieniądze z tego konta zostaną rozdzielone między agencje firmy czy osoby, którym amerykańsko-irański trybunał przyzna prawo do odszkodowania.

Z chwilą, kiedy rewolucyjni przejęli ambasadę USA w Teheranie prez. Carter wyznaczył szereg sankcji karnych, między innymi zamrożenie irańskich kapitałów w tutejszych bankach.

Jednym z warunków porozumienia był zwrot tych sum oraz wycofanie wszelkich spraw o odszkodowanie i przekazanie ich do rozstrzygnięcia międzynarodowemu trybunałowi.

Decyzja Cartera wywołała ostrą opozycję. Wielu twierdziło, że prezydent przekroczył swoje prawa, że nadużył w tym wypadku władzy.

W ub. tygodniu Sąd Najwyższy uznał, że Carter postąpił zgodnie z konstytucją.

W ten sposób wszelkie prawne zastrzeżenia, co do warunków porozumienia zostały zniesione.

Iran nadal posiada na terenie Stanów inne cenne własności, między innymi samolot typu Boeing 747. Wszystkie firmy, którym zapłacono za sprzedaż czy wykonanie jakichś urządzeń zobowiązane są do zwrócenia ich Iranowi. Dept. Skarbu wydał dyrektywy dotyczące zwrotu kapitałów. Banki muszą wypłacić je wraz z odsetkami; nie wolno potrącać za przedwczesną likwidację kont.



KALISZ. — Ratusz

Praga Radzi: Odłóżcie Kongres PZPR

Warszawa (NYT) — Przywódcy czeskiej kompartii powiadomili komitet centralny PZPR, że elementy "kontr-rewolucyjne" przejmują kontrolę nad partią, wobec czego należy odłożyć kongres partyjny wyznaczony na 14 lipca.

Na uwagę zasługuje fakt, że dziesięcio-stronnicowe oświadczenie czeskie jest ostrzejsze w tonie, niż skierowany swego czasu do Warszawy list szantażujący centralnego komitetu kompartii sowieckiej.

Czesi dowodzą, że i związki zawodowe i kompartia polska dostały się w szpony elementów anty-komunistycznych.

Nie ulega wątpliwości, że wystąpienie komunistów praskich podkopywało zostało czy narzucone, przez Moskwę.

Podobne, aczkolwiek łagodniejsze w tonie, listy wysłały do Warszawy kompartie węgierska i bułgarska.

Kobieta Nominatem Do Sądu Najwyższego

Washington. (UPI) — Prez. Reagan ogłosił wczoraj nominację na stanowisko sędziego federalnego po odchodzący na emeryturę Pottere Stewarcie.

Wybór prezydenta padł na 51-letnią Sandrę O'Connor, sędzinę stanowego sądu apelacyjnego w Arizonie.

Pani O'Connor będzie pierwszą kobietą nominowaną do Sądu Najwyższego. Jest ona aktywnym członkiem Partii Republikańskiej; znana jest z konserwatywnych poglądów. Mimo to jest zwolenniczką ERA (ruchu równouprawnienia kobiet) oraz przeciwniczką programu na rzecz zniesienia prawa usuwania ciąży.

Na liście kandydatów do Sądu Najwyższego znajdowało się 25 nazwisk. Podczas kampanii wyborczej w ub. roku, R. Reagan przyrzekał wybór kobiety do Sądu Najwyższego pod warunkiem, że znajdzie kandydatkę spełniającą wysokie wymagania.

Ogłaszając nominację, prezydent powiedział: "znalazłem kobietę spełniającą wszystkie warunki na to stanowisko."

Lillian Carter Powróciła Do Domu

Americus, Ga. (UPI) — 82-letnia Lillian Carter powróciła do domu po operacji odcięcia piersi zaatakowanej nowotworem. Pani Carter czuje się znakomicie. Lekarze mówią, że nie jest nawet zmuszona do leżenia w łóżku.

Sposób Na Oponenta

Mangua, Nikaragua (UPI) — Arcybiskup Mangui, który był przeciwnikiem dyktatora Anastasio Somozy i krytykiem jego następców z rządu Sandinista został "ukarany" w typowo komunistycznym stylu. Dyrektor tamtejszej telewizji, Ivan Garcia, zawiadomił telewizorów w poniedziałek, że nabożeństwa arc. Miguela Obando Y Bravo transmitowane każdej niedzieli od 7 lat zostaną zastąpione "bardziej żywiołymi i realistycznymi programami".

Decyzja ta wywołała falę protestów ze strony kościoła i grup opozycyjnych. Garcia poinformował, że inni księża będą dopuszczani przed kamery telewizyjne. Czasu nadawania tych programów nie określono.

W dzienniku "La Prensa" ukazał się artykuł, w którym napisano, że nawet znienawidzony przez większość Nikaraguańczyków Somoza, palący widoczną niechęcią do krytykującego go Obando Y Bravo, nigdy nie śmiał wstrzymać transmisji jego nabożeństw, nie chcąc drażnić tysięcy jego wielbicieli. Jednocześnie gazeta wyraża przekonanie, że księża, którzy zostaną dopuszczeni do telewizji, będą wybierani spośród popleczników Sandinista i wrogów arcybiskupa, przeciwnika udziału kleru w rządach kraju i wykładania nauk marksistowskich w szkołach.

Rzecznik kościoła doniósł, że kazania arc. Obando Y Bravo nadal będą transmitowane przez kościelną stację radiową.

Niewielki Wzrost Cen

Washington. (UPI) — Wskaźnik cen konsumenta wzrósł w czerwcu o 6.9% w skali rocznej. Główną przyczyną podwyżki był wzrost cen hurtowych żywności, paliw ogrzewczych i poważny skok cen gazu naturalnego.

Tzw. dania gotowe zdrożały o 0.5%, wołowina i cielęcina o 2.4%, a wieprzowina o 2.8%.

Zgodnie z przewidywaniami ekspertów hodowcy przeznaczali na sprzedaż mniej mięsa niż w ub. miesiącu, co stanowi główną przyczynę wyższych cen, która jednak pozostaje tak umiarkowana, że sądzi się, że inflacja nie stanowi obecnie najistotniejszego problemu.

Ceny benzyny znów spadły, tym razem o 1.2%.

Cała reszta produktów, łącznie z pojazdami, walizkami i biżuterią wzrosła jedynie o 0.6%. Wyroby ze złota były nawet minimalnie tańsze, ze względu na spadek cen tego metalu na światowych rynkach.

Wzorem Poprzednika

Warszawa. (UPI) — Arcybiskup warmiński Józef Glemp, mianowany wczoraj 56 w historii Prymasem Polski, powiedział w wywiadzie telefonicznym z przedstawicielem UPI: "Świadom jestem odpowiedzialności Prymasa, ale w Bogu pokładam nadzieję, że będę mógł kroczyć drogą wytyczoną przez mego Wielkiego Poprzednika".

Nowy Prymas oświadczył, że pragnie "pokoju i jedności dla całego Narodu".

W przeciwieństwie do Prymasa Wyszyńskiego, który nigdy nie udzielił wywiadu prasowego, arcybiskup Glemp skłonny jest do kontaktów z dziennikarzami. W kołach kościelnych mówi się, że arcybiskup Glemp, który przez kilka lat był osobistym kapłanem Prymasa Wyszyńskiego "został przez niego wytypowany na następcę".

Pośmiertne Honory Dla Poległych

Filipiny — Baza Clark (UPI) — Zgodnie z amerykańską tradycją wojskową, doczesne szczątki trzech Amerykanów poległych w Wietnamie, w asyście 10-osobowej strażi honorowej wracają z Wietnamu via Baza Clark na Filipinach do ojczyzny.

Wczoraj prochy tych poległych przekazane zostały przez komunistów wietnamskich na lotnisku Hanoi przedstawicielom Stanów Zjednoczonych. Dziś — ukryte w małych metalowych pojemnikach, udrapowanych we flagi narodowe — przewożone są samolotem wojskowym na Hawaje.

W hawajskiej bazie lotniczej Hickam odbędzie się w całej okazałości ceremonia wojskowa uczczenia poległych. Wietnamczycy przekazali prochy bez formalizowania i stwarzania jakichkolwiek biurokratycznych czy politycznych przeszkód. Zdolali nawet tentatywnie zidentyfikować poległych, ale — ze względu na pomyłki w tym względzie z przeszłości — żadnych nazwisk nie ujawniono aż do czasu ostatecznej identyfikacji, która dokonana zostanie na Hawajach.

Do tej pory Wietnamczycy przekazali szczątki 74 amerykańskich żołnierzy MIA, czyli zaginionych w akcji. Nadal jednak liczba zaginionych, głównie członków załóg bombowców strąconych przez nieprzyjaciela, wynosi ponad 2,500. Prawdopodobnie wszyscy nie żyją, jakkolwiek wiadomo, że 165 Amerykanów żołnierze wietnamscy czy laotańscy wzięli do niewoli żywcem.

Wielu polityków amerykańskich oskarża komunistów w Hanoi, że przetrzymują szczątki poległych, aby wykorzystać je dla wymuszenia od Stanów Zjednoczonych odpowiedniej pomocy.

Watt Nie Ustąpi

Washington (UPI) — Sekretarz Dept. Wewnętrznych James Watt, nie zamierza odstąpić od swej propozycji wynajęcia do eksploatacji firmom naftowym 1 mld akrów obszarów federalnych, około 1986 roku.

Mimo doniesień, jakoby Watt był skłonny do pewnych ustępstw, dyrektor departamentu spraw publicznych Douglas Baldwin powiedział, że zgodnie z przyrzeczeniem, 200 mln akrów ziemi rocznie, będzie przeznaczona do wynajęcia. Decyzja ta spotkała się z ostrą krytyką społeczeństwa i organizacji ochrony naturalnego środowiska.

Złoto Spada, Spada...

London (UPI) — Po raz pierwszy od września 1979 roku cena uncji złota na giełdzie w Zurichu spadła poniżej 400 dolarów. W Londynie spadła z \$407.00 do \$400. Dolar ma nadal pozycję bardzo mocną.

Zaatakował Rostenkowskiego i Jego Komitet

Nakłaniał Demokratów Do Szybkiego Uchwalenia Obniżki Podatków

Chicago. (UPI) — Prez. Reagan wykorzystał swój pobyt w Chicago do zdobycia poparcia na rzecz swego planu cięć podatkowych. Oficjalnym celem jego krótkiej wizyty był udział w obiedzie wydanym na cześć gub. Thompsona. Obiad, w którym uczestniczyło 5,000 osób, placąc po \$250 od talerza oraz późniejsze przyjęcie, na które wstęp kosztował \$5,000 od pary, przyniosły \$1 mln. dochodów na wydatki kampanijne gubernatora.

Mimo że kongr. Daniel Rostenkowski nie był obecny, on właśnie stanowił centrum zainteresowania słuchaczy i przemówienia prezydenta. Rostenkowski (D-Ill.) jest przewodniczącym Izbowego Komitetu Środków i Sposobów, odpowiedzialnego za sprawy podatkowe.

Demokraci stanowczo przeciwstawiają się planom podatkowym Reagana, proponując w to miejsce swój własny, bardziej zróżnicowany, w zależności od zarobków podatnika, program.

We wczorajszym przemówieniu prez. Reagan określił swój plan jako odpowiadający członkom obu partii, zapowiedział, że jego ostateczna forma (Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Piąty Dzień Rozruchów w W. Brytanii

London. (UPI) — W piątym dniu rozruchów rasowych w W. Brytanii czarni awanturnicy wybili szyby wystawowe i złupili 40 sklepów w północnym Londynie. W ciągu dwugodzinnych starć z policją, władze aresztowały 50 rozwydrzonych młokosów. Co najmniej dwóch awanturników i trzy — być może przypadkowe — osoby odniosły rany. Policjanci tym razem wyszli obronną ręką — bez obrażeń.

Brytyjski minister spraw wewnętrznych William Whitelaw, który po raz pierwszy w historii pozwolił policjantom użyć gazów łzawiących przeciwko awanturnikom, dokonał inspekcji w dzielnicy Texteth w Liverpoolu, która w sobotę i w niedzielę była widownią burzliwych wystąpień awanturników. Do Liverpoolu wybiórą się także "w niedalekiej przyszłości" pani Margaret Thatcher, szef rządu brytyjskiego.

Uczestnicy dotychczasowych zaburzeń dowodzą, że właśnie polityka pani Thatcher, a w szczególności rosnąca spirala bezrobocia, które w Texteth doszła już do 40 procent, jest głównym powodem niezadowolenia społecznego.

Rzecznik policji i fachowcy z ubezpieczeń twierdzą, że potrzeba będzie pewnego czasu na oszacowanie strat i zniszczeń, ale już teraz wiadomo, że sięgać one będą dziesiątków milionów dolarów.

Najbardziej poszkodowani będą ci właściciele zniszczonych sklepów w dzielnicy Texteth, których kompanie ubezpieczeniowe nie chciały ubezpieczyć ze względu na zbyt wielkie ryzyko. Zniszczenie tych sklepów przyczyni się niewątpliwie do wzrostu bezrobocia.

Dowódca Odwołany

Berlin (DP) — 58-letni gen. Dimitri Grinkiewicz odwołany został ze stanowiska naczelnego dowódcy, liczących 400,000 żołnierzy sowieckich sił zbrojnych w Niemczech Wschodnich. Jest to druga zmiana na wojskowych stanowiskach stacjonujących w NRD sowieckich oddziałów w okresie ostatnich 6 miesięcy.

KALENDARZYK

Dzisiaj środa, 8 lipca — Elżbiety, Prokopa.
Jutro czwartek, 9 lipca — Weroniki, Tomasza, Zenona.
Pojutrze piątek, 10 lipca — Amelii, Filipa.

Jan Bujak

O Ziewaniu i Kichaniu

Kichamy i ziewamy często. Kichanie — jak wiadomo — jest niekiedy zapowiedzią kataru lub grypy, ziewanie zaś objawem senności, zmęczenia lub znużenia. Fizjologiczny aspekt obu tych zjawisk jest od dawna znany.

Kichając lub ziewając zasłaniamy usta machinalnie ręką. Na gest ten nie zwracamy uwagi, chyba że go ktoś w naszym towarzystwie nie wykona. Tym kimś jest zazwyczaj dziecko. Tłumaczymy mu więc, że usta należy zasłaniać ręką, aby nie zarazić innych katarzem; że szerokie otwieranie ust jest nieestetyczne itp.

Kichającemu mówimy "na zdrowie" lub "na szczęście". Wydawać by się mogło, że sprawy te są oczywiste, że zastanawianie się nad nimi będzie tylko stratą czasu.

A jednak znaleźli się uczeni, których zaintrygowały pewne okoliczności związane z tymi zjawiskami. Okoliczności, dla których nie można było znaleźć wytłumaczenia.

Otóż w materiałach pochodzących z badań etnograficznych prowadzonych pod koniec XIX w. w różnych częściach świata — w Afryce, Azji, Ameryce Południowej, a także i w Europie — znalazły się wzmianki, z których wynikało, że niemal wszędzie ludzie kichając i ziewając przesłaniają usta.

Ta zdumiewająca powszechność występowania tego gestu nie mogła być przypadkiem. Trudno też było poważnie tłumaczyć jego przyczynę względami higienicznymi lub estetycznymi — tak jak to dzisiaj czynimy. Niemniej interesujący był fakt — również często odnotowywany — że sam kichający lub obecni przy tym wydarzeniu wymawiają jakieś formułki. Postanowiono więc wysłuchiwać zagadkę.

Przed wszystkim podjęto analizę starożytnych tekstów greckich i rzymskich. Okazało się, że i dla starożytnych kichanie nie było zjawiskiem fizjologicznym. I tak np. Homer w "Odysei" radość Penelopy, która, słysząc kichnięcie Telemacha, uznała je za "znak jawny, że swym cieniem śmierć gachy obleka".

Ksenofont, historyk grecki opisując wyprawę Cyrusa Młodszego w głąb Azji wspomina, że kichnięcie jednego z żołnierzy stanowiło pomyślną wróżbę i dodaje, że na kichnięcie to odpowiedzieli towarzysze żołnierza chóralnym okrzykiem wzniesionym ku czci bogów.

Arystoteles podaje w swych pismach, że lud uważa kichnięcie za rzecz boską. Petroniusz Arbiter, najlepszy znawca dobrego smaku na dworze Nerona, przypominał w swej "Satiricon Libri" o zwichnięciu mównicy do kichającego "salve!", zaś znakomity erudyta Pliniusz podkreślał, że zwyczaju tego przestrzegał nawet cesarz Tyberiusz, najbardziej ponury z ludzi.

Znacznie więcej światła przyniosła analiza materiałów pochodzących z badań etnograficznych nad kulturą ludów pierwotnych. Stwierdzono więc, że na całym niemal kontynencie afrykańskim istnieje przekonanie, iż kichnięcie jest momentem, podczas którego do ciała człowieka wnika — lub opuszcza — jakiś duch, dobry lub zły. Np. duch przodka lub innego zmarłego, a także żyjącego człowieka; duch choroby, który akurat nawiedza ciało lub z niego już ustępuje; może to być także demon, szatan itd.

Zas formułki wymawiane przez kichającego lub obecnych okazały się zaklęciami przeciwko duchom złym lub pozdrowieniami i wyrazami czci dla przodków i duchów dobrych — w zależności od przypuszczalnej przyczyny, która spowodowała kichnięcie. Przesłanianie ust dłonią w momencie kichania — a także ziewania — miało uniemożliwiać nawiedzenie przez złego ducha lub chorobę. Częste kichanie było dowodem kontaktu z duchami. Wykorzystywali to muzycy czarownicy, doprowadzając umiejętność wielokrotnego kichania do perfekcji, przez co zyskiwali wielki szacunek i wpływy.

Przedstawione wyżej wierzenia występowały w najrozmaitszych formach i kombinacjach. Stwierdzono je w różnych odmianach nie tylko w Afryce, ale również w Azji, na Wyspach Polinezyjskich, w Nowej Zelandii, w Ameryce Środkowej i Południowej oraz w Europie.

Teraz kilka interesujących, a niekiedy i zabawnych przykładów wygłaszanych pozdrowień i zaklęć z różnych stron świata: a więc kichającemu Samończykowi obecni mówią: "życie dla ciebie", Indianinowi, zwłaszcza bardziej szanowanemu, życzą kwiecieście: "niech cię słońce strzeże,

niech będzie z tobą, oświeca cię, wywyższa, ochrania, broni, niech ci sprzyja, daje szczęście i zbawienie"; Hindusowi obecni życzyli krótko: "żyj", na co on odpowiadał: "z wami".

Dodajmy, że w Indiach kichanie uważane było za złą wróżbę. Podkreśla to już staroindyjski podręcznik czarnoksiężstwa i magii "Atherwaweda", zalecając noszenie odpowiednich amuletów, chroniących przed skutkami kichania.

Żydzi mówili "dobrego życia" lub "zdrowia, życia, pomyślności, wzrostu" (jeśli kichnęło dziecko — J.B.). Kichnięcie potwierdzało też prawdziwość ostatnio wypowiedzianych słów, a kichnięcie najmłodszego dziecka w sobotę wieczorem pomyślnie zapowiadało nadchodzący tydzień.

Muzułmanie mówili "Chwała Allahowi". To ostatnie pozdrowienie — według znakomitego etnologa angielskiego E. Tylora — miało w ogóle dać początek zwyczajowi pozdrawiania boga przy kichaniu, który to zwyczaj "przechodząc z plemienia do plemienia wszędzie dokąd islamizm dotarł wreszcie rozszerzył się w Europie i z wieków średnich przetrwał do dni dzisiejszych".

We Włoszech mówi się kichającemu "na szczęście" lub "wszystkiego dobrego". Jak podaje włoski etnograf G. Pitre w niektórych okolicach np. w Piemontie, do dobrego tonu należało szerokie rozwinięcie kwestii. Życzono więc szczęścia ładnemu noskowi, który kichnął, na co kichający odpowiadał, życząc szczęścia pięknym ustom, które te słowa wyrzekły itd.

Podobne wierzenia związane były z ziewaniem. Ziewnięcie, a zwłaszcza kilka następujących po sobie, oznaczało zbliżenie się momentu nawiedzenia przez duchy lub demony. Hindus w takiej sytuacji kilkakrotnie strzelał palcami, powtarzając imię boga Ramy (jedno z wcieleń Wisnu).

W świecie muzułmańskim przykładano odwrotną stronę lewej ręki do ust mówiąc: "Szukam ucieczki w Allahu przed diabłem przeklętym"; matka żydowska uderzała lekko ziewające dziecko w usta (u Żydów istniało też przysłowie: "Nie otwieraj ust dla szatana"), zaś we Włoszech unikano ziewania i w ogóle otwierania ust w czasie huraganów i trąb powietrznych, by harujące diabły i demony nie weszły do ciała, a jeśli już ktoś musiał ziewnąć, to przesłaniał usta i żegnał się.

A jak było w Polsce?

W XIX-wiecznych materiałach znajdujemy sporo opisów dotyczących tego zagadnienia.

Ok. 1878 r. Kolberg zanotował na wsi chełmskiej wypowiedź starej kobiety: "Gdy małe dziecko kicha, trzeba mu otwarte usta przeżegnać... aby w nie diabeł nie wleciał".

W Przemyskiem uważano, że "kto kichnie, wybierając się w podróż, to mu się dobra droga ściele", zaś w Hrubieszowskiem ranne kichnięcie na czczo miało zabezpieczać przez cały ten dzień od ataku apopleksji.

Podobnie jak i u innych narodów, kichanie uznawane było za świadectwo prawdy. Ok. 1895 r. zanotowano na wsi andrychowskiej: "Gdy kto mówi, kichnie, znaczy, że to co mówi jest prawdą lub gdy mówi o przyszłości, że rzecz ta się spełni. Tak samo gdy kto mówi, a słuchająca osoba kichnie, widać, że mówca mówi prawdę. Wreszcie, gdy ktoś o czymś myśli, a wtedy kichnie, myśl jego się spełni".

Na wspomnianej wsi chełmskiej istniało również przekonanie, że "gdy człek kichnie, będąc pierwszy raz w jakim miejscu, znak to, że się jeszcze kiedyś znajdować będzie w tym samym miejscu, choćby o tym wcale nie myślał".

W całej Polsce szeroko rozpowszechn

Dolores Kolanowska Służy Radą i Pomocą



Pani Dolores Kolanowska w każdą środę od godz. 10 rano do 3 po poł. zasiada za biurkiem w budynku Drivers Bank przy 47-ej i Ashland Ave., aby służyć radą i pomocą osobom starszym wiekiem, które mają problemy ze zrozumieniem zawitych przepisów Social Security. Pani Dolores Kolanowska biegle mówi w języku polskim, litewskim i oczywiście angielskim.

Pomnik Papieża i Prymasa

Jerzy Jarnuszkiewicz, artysta rzeźbiarz, profesor ASP w Warszawie, pracuje nad najważniejszym dziełem swojego życia. Będzie nim pomnik Jana Pawła II i prymasa Polski, śp. ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Pomnik wykonywany jest na zlecenie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zostanie on umieszczony na dziedzińcu uczelni. Odsłonięcie nastąpi w przyszłym roku, najprawdopodobniej w czwartą rocznicę powołania pierwszego Polaka na Stolicę Piotrową.

Idea pomnika mającego upamiętnić ten doniosły fakt w historii Polski, została wysunięta przez rektora KUL ks. prof. Mieczysława Krapka w r. 1978, podczas spotkania na uniwersytecie, które odbyło się po powrocie z Rzymu delegacji uczelni na uroczy-

nie były wróżby z kichania, przy czym uważane ono było za dobrą lub złą oznakę, w zależności od dnia tygodnia, w którym nastąpiło. Ważne było tylko kichnięcie rano, przed śniadaniem.

W zależności od okolicy wróżby te były bardzo różne. Jako przykład — zanotowane ok. 1896 r. w okolicach Rzeszowa i Sanoka:

kichnięcie w poniedziałek wróżyło otrzymanie подарunku lub dobrej nowiny, we wtorek — picie gorzałki; w środę — przybycie niespodziewanych gości lub zmartwienie; we czwartek — że zdarzy się coś nieoczekiwane, dobrego lub złego (może to być i śmierć kogoś bliskiego); w piątek — podróż; w niedzielę — przyjemne spotkanie.

Szczególną uwagę zwracano na pierwsze kichnięcie w ważnych dniach obrzędowych. Np. w dzień wigilijny zapowiadało to różne wydarzenia gospodarcze w nadchodzącym roku. Udziela zanotował ok. 1876 r. w okolicach Ropczyc: "Jeśli w wigilię... kichnie pierwszy mężczyzna, to krowa tego roku będzie miała byczka, jeśli kobieta — to będzie miała cielczkę".

Posiadamy informacje o tym, jak tłumaczono w XVIII w. w Polsce zwyczaj mówienia "na zdrowie". Dowiadujemy się tego z... książki do nabożeństwa, którą w 1800 ułożył kanonik katedralny plocki, Marcin Krajewski.

Czytamy tam, że ok. 590 r. ziemie polskie miało nawiedzić "morowe powietrze". Kto wówczas kichnął — zaraz umierał. Wtedy miał powstać zwyczaj mówienia do kichających "vi vat", "bądź zdrow", "żyj zdrow" itp.

Kichanie i ziewanie — jako zjawiska niezrozumiałe — budziły niemal wszędzie niepokój, obawy, a także potrzebę ich wyjaśnienia. Tłumaczono je sobie dość podobnie, uważając zazwyczaj za objaw niepożądany, mogący przynieść zło, a nawet groźne następstwa, przed którymi należało się zabezpieczać. Również i sposoby tej obrony były podobne.

("Związkowiec", Kanada)

Maria Rodziewiczówna

DEWAJTIS

78

(Ciąg Dalszy)

Panna Aneta korzystała z tej chwili, żeby go nakarmić, uściśkać, oporządzić odzież; Ragis, żeby się pochwalić i pogawędzić, Grenis, żeby odpasć zdrożonego konia.

Posiedział minutę, wypalił fajkę, dał rozporządzenie, radę, ucałował ręce starych i znów siadał na swój wóz drabiniasty, słomą wysłany, i ruszał dalej.

Jesień to żniwo dla ludzi pracowitych, gorący czas dla handlarzy, a on był jednym i drugim.

Rozliczne interesy przerzucały go z końca w koniec powiatu. Widziano go rzadko w domu, ale wiedziano, że skupił olbrzymią partię bydła, że wziął w dzierżawę jeszcze sześć innych młynów i ogarnął cały handel mąką, że kontraktował zboże po okolicznych dworach. Wiedziano, że systemem jego była spółka i w każdym z tych interesów brał do pomocy i do połowy jednego lub dwóch towarzyszy. Najczęściej Downar młody był wybrańcem; zastąpił miejsce Łukasza Grala i siedł w ślad Marka posłuszny, sprawny, wierzący ślepo.

Od niego wiedział zaścianek o obrotach Czertwana i dziwił się, a ujrzawszy go, kłaniał się nisko. Był im przykładem, chlubą i bodźcem!

Pod jesień rozeszła się wieść, że Marek ma kontraktować konopie. Żydzi chcieli go uprzedzić, odsprzedać mu od siebie z zarobkiem, ale trafili na opór wsi i szlacheckich sadyb. Zmudzeni odpowiedzieli *ne suprantu* na wszelkie propozycje. Czekali Marka.

Zabrawszy z dworu zboże i bydło, zajechał i do chat jego wóz drabiniasty i zagarnął też sobie ten wielki produkt zmudzkiej ziemi.

Sypnęły się pieniądze do nicianych sakiewek i szmat ukrytych w głębi kuferków, i znów obliczali próżniacy z zawiścią, że trud tych targów i umów opłaci się tysiącami, a Downar rozradowany spoglądał na Ejnię i Dubisę i marzył, jak z wiosną popędzi do Niemna i morza ładowanych barek długi sznur.

I znowu po paru tygodniach nieobecności zawitał Marek do zagrody.

Pomimo kolosalnych sił, te dwa miesiące bezustannej wędrówki i niewygód odbiły się na nim. Szczęśliwie i schudł, oczy wpadły jeszcze głębiej i zaogniły się odczuwania. Usta miał spalone, na czole bruzd kilka więcej, w całej postawie okropne wyczerpanie.

W braku chaty sypiali w stodole, więc mu Ragis uślał wiązki wonnego siana, ciotka przemocą zadala, choć się nie skarżył, jakiegoś cudownego biedrzeńcu i układił go do snu, nakazując spocząć i nie pracować choć tydzień.

Już piał pierwsze kury, gdy zbudził starego szelest siana obok.

— A co ty, synku, nie śpisz? — zagadnął.

— Nie, ojczu, jakoś sen nie bierze...

— A tobie co? Czy cię co trapi?...

— Co mnie ma trapić?...

— Możeś ty niechcący skrzywdził kogo, a teraz przypomniałeś? Podówczas to człowiek nigdy zasnąć nie może! — Nie, ojczu, żebym krzywdę przypomniał, to bym się zaraz wrócił i naprawił. Tak mi coś przyszło.

— Może zła myśl, bo i to sen bierze z oczu. Zmów pacierz do cudownej Paniienki z Ugian! Zaraz ci Ona spokój ześle...

Stary zatrzwożony, a ufny w tę wielką pomoc, począł odmawiać półgłosem:

— *Swejka Maria, miłystos piłna, Wieszpatis su tawinii...*

— *Pagyrtas tu tard meterin, i r pagyrtas wsjsies žiwota tawo, Jezus* — wtórował mu gorącym, błagalnym szeptem głos Marka.

Po *Amen* stary, pewien dobrego skutku, owinał się burką i zachrapał.

Długo jeszcze cichym szeptem, z akcentem głębokiego smutku i prośby, brzmiało od posłania Marka kilka razy, coraz ciszej:

— *Melskis už mus grieszus dabar ir in walando ja smerties musu. Amen.*

O świcie Ragis wstał i chciał wyjść nieznacznie, by nie budzić śpiącego, ale posłanie było puste. Wyjrzał na podwórze.

Na świeżo ociosanej belce Marek siedział zgarbiony i tak, jak go stary nauczył, cmił fajkę, zapatrzone w kłęb dymu; chłodna rosa błyszczała na jego odzieży.

— Już tutaj? Po coś się zerwał tak rano? — zawołał niezadowolony.

— Nie zwykłem się wylegać! Noc długa!

Oj, długa, bardzo długa wydała mu się ta noc bezsenna, ale nic więcej nie dodał i zagadał coś o budowlu.

Ten przedmiot pochłoniął całą uwagę Ragisa i przerwał uwagi i gderanie.

Gdy cieśle przybyli, Marek wziął też siekiere w ręce i zmieszał się z nimi w robocie. Nie pomogły prośby ciotki i krzyk kaleki, ciosał tak wytrwale, jakby na tym chleb miał zarabiać — nie odpowiadał nawet starym.

Żyły mu nabrzmiały na rękach i czole, po twarzy biegł pot, ale nie ustawał. Bez surduta, schylony nad drzewem, przetrwał do wieczora.

Dnia tego przed niedzielą chłopci pracowali zawzięcie, mało kto się odzywał, o zmroku jeszcze brzmiały siekiery.

Nagle od bramy rozległ się obcy głos:

— Pochwalony Jezus!...

Marek głowę podniósł, topór mu zawisł w powietrzu. Na podwórzu stał Sawgard, ekonom poświcki, konno, Nie dojrzał go wśród robotników, więc nie czekając odpowiedzi na pozdrowienie, zwrócił się do Ragisa.

— Nie ma tu naszej paniienki, kumie? — spytał żywo.

— Już dwa miesiące, jakem jej nie widział...

— I pana Marka nie ma?

— Jestem! Co trzeba? — odparł wezwany, rzucając siekiere i podchodząc.

— Nie spotkał pan naszej paniienki dzisiaj?

— Nie? Co się stało?

(Ciąg Dalszy Nastąpi)

Fun-Wrap! Printed Pattern



4645
SIZES
8-20

by Anne Adams

Bare your back and shoulders to the sun in this halter style OR wrap it on as an apron to speed chores along! Frost it with colorful rick rack.

Printed Pattern 4645: Misses Sizes 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20. Size 12 (bust 34) takes 2 1/2 yards 60-inch fabric.

\$2.00 for each pattern. Add 50¢ for each pattern for postage and handling. Send to:

Anne Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 W. 17th St., New York, NY 10011.

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

We streamlined the sewing to save you time so you can save money! Send now for NEW 1981 SPRING SUMMER PATTERN CATALOG. \$1. ALL CRAFT BOOKS... \$2.00 each 134-14 Quick Quilts 133-Fashion Home Quilting 130-Sweaters—Sizes 38-56 129-Quick/Easy Transfers Books and Catalog — add 25¢ each for postage and handling.

IDEALNY PODAREK

ALBUM

PAMIATKOWY

"PODRÓŻ JEDNOŚCI I NADZIEI

JAN PAWEŁ II W POLSCE"

Album jest bogato ilustrowany i zawiera obszernie fragmenty wszystkich homilii i przemówień, wygłoszonych przez

Ojca św. w Polsce.

Cena \$8.50

z opłaconą pocztą

Zamówienie proszę kierować

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646

Za zaliczeniem pocztowym

(C.O.D.) nie wysyłamy

Zabiegi "Twardogłowych" o Mandaty Na Zjazd

(D.P.)—Zanim Kania otworzy obrady nadzwyczajnego zjazdu PZPR, w dalszym ciągu będą trwały manewry polityczno-propagandowe, dyrygowane z Moskwy, reżyserowane przez twardogłowych członków Politbiura, a wykonywane przez drugorzędnych aparatczyków w niektórych województwach. Ich celem jest osłabienie bojowości zwolenników reform i "odnowy", wybranych — tym razem rzeczywiście wybranych — delegatów na zjazd.

Nie udało się przygotowywany "zamach" na Kanię na XI plenum KC. Nie zdołano go obalić mimo specjalnie przed tym plenum wysłanego listu sowieckiego KC z 5 czerwca. Plenum to w założeniu swoim miało być tajne i nie zamierzano ogłaszać tekstów wypowiedzi wszystkich mówców. Dlatego też były takie otwarte i ostre. Atakujący Kanię spodziewali się, że organizacje partyjne w terenie nie dowiedzą się o ich wystąpieniach. Sparaliżowali ten manewr Józef Klasa, kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC i Janusz Roszkowski, redaktor naczelny PAP.

Ujawienie przemówień przeciwko Kani skompromitowało dogmatyków i — co może pozorne wydawać się dziwne — zdobyło mu popularność w dołach partyjnych. Zapłacił za to Klasa. Protestując na plenum przeciwko atakom na brak cenzury w prasie, radiu i telewizji, oddał swoje stanowisko do dyspozycji Politbiura. Wydawało się, że ta dymisja została odrzucona, ale ostatnio Olszowski — nadzorujący jako sekretarz KC cały dział propagandy — doprowadził do usunięcia Klasy, widząc w nim groźne go przeciwnika.

Poznański Balon

Potrzebna Moskwie efemeryda opozycyjna w postaci katowickiego Forum, utworzona została przy zamaskowanych posunięciach przez twardogłowego i sekretarza KW w Katowicach, Zabińskiego. Chociaż Moskwa przydała się jako wydyty argument w nagonce propagandowej, to jednak była zupełnym niewypałem, jeśli chodzi o masy partyjne, które zdemaskowały jej nicosć w licznych uchwałach, potępiających tę grupę ludzi broniących swych stanowisk, zagrożonych prądem reformy.

Propagandziści sowieckiego KC nie zrezygnowali z nowego wydania tego samego pomysłu z małą tylko korektą. Przed paru dniami powstało "Poznańskie Forum Komunistów", z entuzjazmem powitane przez TASS-a. Uniknięto tym razem formalnego powiązania z Komitetem Wojewódzkim, jakie posiada Forum Katowickie. Mimo tej ostrożności geneza jego narodzenia jest jasna i wyraźna. Wojewódzki szef partii, zastępca członka KC, Jerzy Kusiak, na XI plenum KC gwałtownie atakował Politbiuro i oświadczył Kanię za brak gorliwości w zwalczaniu kontrrewolucji, którą trzeba łamać siłą. Oburzył się też na bezradność Politbiura, które pozwoliło na nadmierne swobody prasie i radiu.

Na czele Poznańskiego Forum stoi Jan Majerczak, były działacz partyjny w Ostrowie Wielkopolskim, a od paru miesięcy naczelny dyrektor Zakładów Systemów Automatyki "Mera" w Poznaniu. Stanowisko to otrzymał po Tadeuszu Grabskim — i z jego poręki — z chwilą powołania Grabskiego do Politbiura. Wyraźnie więc wynika, że za kulisami działalności Majerczaka stoją moiżni protektorzy i dysponenti: Kusiak a przede wszystkim Grabski.

Majerczak Stara Sie. . .

Dodać jeszcze warto, że Kusiak zaczął po wojnie swoją karierę jako pracownik Wojewódzkiego UB w Poznaniu. Zaprawiał się w tej służbie przez 2 lata. W okresie rządów gierkowskich był przez parę lat ministrem Gospodarki Terenowej.

Poznańskie Forum z wdzięcznością przyjęło list sowieckiego KC z 5 czerwca i ubolewa krytycznie, że Politbiuro nie wykonało należycie wszystkich wskazań i rad "towarzyszy radzieckich". Najmocniej piętnuje bezradność Politbiura, które nie potrafi ukroić swobody środków masowego przekazu i zapomina o istnieniu

cenzury i jej zadaniach. Oczywiście TASS i "Prawda" miały z tego wystąpienia poznańskiego jednorazowy pożytek, ale nie można mieć wątpliwości, że doły partyjne potraktują tę prowokację podobnie, jak zrobiły to z katowicką.

Gorliwcy Napiętnowani

Opublikowanie w prasie przez Klasę dyskusji na XI plenum daje swoje rezultaty. I sekretarz KW w Toruniu, Najdowski był na tym plenum pierwszym mówcą, domagającym się zmian personalnych w Politbiurze, które w dotychczasowym składzie nie potrafi kierować partią. Z przemówieniem tym zapoznali się członkowie partii w Toruniu i Najdowski nie otrzymał od nich mandatu delegata na zjazd.

Podobny los spotkał zastępcę członka KC i sekretarza KW w Piotrkowie, Stanisława Składowskiego. Na wojewódzkiej konferencji partyjnej zarzucił Kani i Jaruzelskiemu "oportunistyczną postawę", która podrywa zaufanie do władz partyjnych i pogłębia kryzys w PZPR. Z uznaniem wyraził się o dywersyjnych grupkach "forumowych" w Katowicach i Poznaniu, które ratują oblicze całej partii wobec "sojuszników i braterskich" partii zagranicznych. Konferencja wojewódzka dała mu wprawdzie mandat na zjazd, ale usunęła ze stanowiska I sekretarza KW.

Tego rodzaju walka podjazdowa w partii będzie na pewno trwać nie tylko do zjazdu ale również i za jego kulisami. Warto ją obserwować, jako objaw wewnętrznych fermentów w PZPR i zabiegi "neotargowiczów" o utrzymanie własnych pozycji w partii i posad państwowych.

W Rocznicę Śmierci Gen. Wł. Sikorskiego

Dla uczczenia i wyrażenia hołdu Premierowi i Naczelnemu Wodzowi w czasie wojny Gen. Wł. Sikorskiemu w dniu 12 lipca o godz. 10:30 w kościele Św., Jakuba, 5734 W. Fullerton Ave., zostanie odprawiona Msza św. za spokój duszy Generała i poległych Żołnierzy w ostatniej wojnie. Organizacje weterańskie i harcerskie proszone są o przysłanie pocztów sztandarowych.

O godz. 12:30 w tym samym dniu, w Domu Kombatanta, 3242 N. Pulaski, odbędzie się "Poranek, poświęcony wspomnieniom o Generale z okazji setnej rocznicy urodzin i rocznicy jego zgonu. Przemówienie wygłosi dr Edward Różański. W programie artystycznym wezmą udział: Ref-Ren, Chór im. Paderewskiego, Nina Oleńska, Marta Walas, Eugeniusz Ballarin, Jerzy Jabłoński i Roman Sułecki. Gościć będziemy także al. Romana Pucińskiego, prezesa Stanowego Wydziału K.P.A.

Powyższe uroczystości organizuje SPK Koło Nr 31 Im. 2 Korpusu w porozumieniu z Wydziałem Kongresu P.A. na Stan Illinois i Komitetem Obywatelskim. Organizatorzy apelują o wzięcie udziału w tych obchodach.

Klub Marynarski Morskie Oko

Klub Marynarski Morskie Oko przypomina, że w tę niedzielę, 12 lipca urządzamy pielgrzymkę na nabożeństwo do Matki Boskiej Fatimskiej, do klasztoru OO. Salwatorianów w Gary Indiana. Cena za przejazd autobusem po \$6.50 od osoby. Bilety można zamawiać telefonicznie u Bialek: 434-1388, lub u Wilczek: 847-4169.

W następną niedzielę, 19 lipca, organizujemy pielgrzymkę do klasztoru OO. Karmelitów w Munster, Ind. Bilety za przejazd autobusem prosimy już rezerwować pod wyżej podanymi numerami telefonów. Na ten przejazd cena biletów wynosi \$7 od osoby.

M.A. Bialek — koresp.

Wybory "Solidarności"

Niezależnie od wyborów partyjnych w Warszawie odbyły się wybory do zarządu okręgu warszawskiego "Solidarności". Na prezesa kandydowało 5 osób. 630 głosami delegatów wybrany został 27-letni Zbigniew Bujak, który kierował tym okręgiem począwszy od strajków letnich ub. r. Inni kandydaci zebrali tylko 53 głosy.

Na Pomoc Polsce SPK Koło Nr. 15

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Koło Nr. 15 złożyło hojny dar na pomoc Polsce poprzez PAC Charitable Foundation, ponad dwa tysiące dolarów na ręce prezesa A. Mazewskiego. Koło zebrało \$1,600, prócz tego wśród znanych rozprzeczono znaczki "Solidarności" na sumę przeszło 400-tu dolarów.

Delegacja Koła przy tej samej okazji złożyła \$200 na Dom Pielgrzymia im. Jana Pawła II-go w Rzymie.



Na zdjęciu od lewej: Józef Sikora, skarbnik Koła; Wacław Doktorski, wiceprezes; Kazimierz Iwanicki, prezes; A. A. Mazewski, prezes KPA i ZNP; Kazimierz Stawicki, sekr.; Paweł Dynda, wiceprezes i dr Edward C. Różański, przew. zbiorów KPA na stan Illinois.

Nowy Tygodnik "Rzeczywistość"

Nakłady krajowych gazet i czasopism, a także ich objętość zostaną drastycznie zmniejszone. To już nie pogroźki, lecz konkretne zapowiedzi ogłoszone na ostatniej konferencji prasowej przez Wydawnictwo RSW Prasa-Książka-Ruch. Powód — deficyt papieru, którego brak — bo objętość dostawy z importu, a krajowa produkcja jest za mała, choć mogłaby być większa, gdyby nie brakowało węgla, gdyby nie wyłączano prądu, gdyby były części zamienne do maszyn, gdyby był klej, gdyby jednym słowem zakłady produkujące papier działały normalnie. W relacjach z konferencji prasowej na temat braku papieru nie podano jednak, jakie gazety będą miały zmniejszone nakłady i objętość, a przecież to interesuje chyba najbardziej czytelników wystających obecnie po piśmie.

Jakość papieru większości pism jest coraz gorsza, czytelnicy są skłonni przynajmniej na to oko, bo nie dla wyglądu i szaty graficznej czekają przed kioskami lub po wygórowanych cenach kupują mocno nawet podniszczone używane egzemplarze, najbardziej poszukiwanych publikacji.

Jak przy katastrofalnym braku papieru i zapowiedzi drastycznych ograniczeń wytłumaczyć pojawienie się właśnie teraz nowego pisma, o powstaniu którego chyba nie zadecydowało zapotrzebowanie rynku czytelniczego. Pismo nosi nazwę "Rzeczywistość". Jest to liczący 16 stron tygodnik o bardzo jak na obecne warunki, wysokim nakładzie stu pięćdziesięciu tysięcy egzemplarzy.

Cel utworzenia tego pisma i jego oblicze nie jest jeszcze dobrze znane szerokim rzeszom czytelników. Nazwisko redaktora naczelnego, a także treść i nazwiska autorów artykułów zamieszczonych w pierwszym numerze pozwalają od razu zorientować się, z kim mamy do czynienia i w jakim kierunku pośledzi nowe pismo. Redaktorem naczelnym jest Henryk Tycner. W sześćdziesiątym ósmym roku, jako redaktor naczelny "Kuriera Polskiego" był inicjatorem prasowej nagonki antystudenckiej, antyinteligencjonalnej, antysemitkiej. W marcu 68 roku w "Kurierze Polskim" ukazywały się obrzydliwe paszkwile, między innymi na pisarzy, głównie na Pawła Jasienicę. Powiązane z wiadomym resem także postaci jak Gontarz i Hrabek były stałymi gośćmi na łamach "Kuriera Polskiego". Tycner poszedł widać jednak w swej gorliwości za daleko, bo w 1969 r., został ze stanowiska naczelnego redaktora usunięty. Wyłądował później w innej, skądinąd znanej instytucji, w "Interpresie". Zmienił też swoją formalną przynależność partyjną.

Piastując funkcję naczelnego redaktora "Kuriera Polskiego" był członkiem Stronnictwa Demokratycznego jako, że pismo wydawane jest przez SD. Kiedy przestał być naczelnym "Kuriera" wystąpił ze Stronnictwa i znalazł się w szeregu PZPR. I oto teraz wypłynął na stanowisku redaktora naczelnego tygodnika "Rzeczywistość". W pierwszym zaś numerze objawili się ludzie tego samego rodowodu myślowego i tych samych koneksji z wiadomym resem, co Tycner. Mianowicie Ignacy Krasicki występujący w roli obrońcy czystości partii, a także Ryszard Filipiński w wywiadzie na temat swojego zespołu filmowego o — jak pamiętamy bardzo sprzecywanym charakterze i programie ideowym. Pierwszy numer "Rzeczywistości" zawiera też m.in.: recenzję ze zbioru wypowiedzi z lat

45-60, nieżyjącego już Bolesława Piaseckiego. Autorem recenzji jest zwolennik wodzowskich koncepcji szef PAX-u profesor Kłafkowski. Przypomnijmy, że wydanie tej książki, wywołało istną burzę w PAX-ie, który za rządów Reifa odciął się od dawnej linii i przeszedł na pozycje solidarnościowe. Sympatie i antypatie nowego pisma dadzą się więc odczytać od samego początku, choć nie wiadomo kto z redakcyjnego zespołu i z pośród autorów jest oficjalnie członkiem Zjednoczenia Patriotycznego Grunwald, które dysponuje teraz własnym organem prasowym.

Pismo ma stosunkowo wysoki nakład — 150 tys. egzemplarzy i powstało mimo katastrofalnego braku papieru na inne periodyki poszukiwane na rynku. Targi o zezwolenie na wydawanie tygodnika "Solidarności" trwały miesiącami, a opóźnienia tłumaczono między innymi brakiem papieru i miejsca w drukarni. Stała rubryka "Solidarności" "Samorządność" ukazująca się w Dzienniku Bałtyckim ciągle nie może dostać więcej miejsca w gazecie, redagowana jest całkowicie społecznie i nie może uzyskać choćby jednego etatu redakcyjnego chociaż "Dziennik Bałtycki" posiada 32 etaty.

"Samorządność" zgodnie z obietnicami miała przekształcić się w samodzielny odrębny tygodnik. "Solidarności" domagała się powołania nowych samodzielnich pism, a mówiło się już nawet konkretnie o utworzeniu co najmniej trzech regionalnych czasopism.

W tym samym czasie, kiedy brak papieru uniemożliwia powstanie czy rozszerzenie nakładów pism poszukiwanych przez czytelników znajduje się papier na "Rzeczywistość", a także na inne czasopisma o wątpliwej użyteczności.

Na początku tego roku zaczął wychodzić tygodnik pt. "Ład" firmowany przez niedawno powstały Polski Związek Katolicko-Społeczny, a redagowany przez Janusza Zabłockiego, odgrywającego od dawna w ruchu katolickim conajmniej dwuznaczną rolę.

Jednocześnie autentyczne i znane pismo katolickie jak "Tygodnik Powszechny" czy "Więź" mają nakłady śmiesznie niskie w stosunku do zapotrzebowania, znaczenia i poziomu jaki reprezentują. "Tygodnik Powszechny" ma 50 tys. egzemplarzy, na początku tego roku zwiększono nakład zaledwie o 10 tysięcy.

Jeszcze pod koniec zeszłego roku, a papieru już wtedy też brakowało, miesięcznik ZSMP "Płomienie" (nawiasem mówiąc, również niechętnie zapisany w pamięci w marcu 68 roku) został przekształcony w tygodnik liczący szesnaście stron.

Nie jest przypadkiem, że mimo trudności na rynku wydawniczym pozwala się na nowe pisma lub rozszerzanie istniejących, które reprezentują orientację polityczną, reprezentującą "linię" pozytywną dla rządzących komunistów.

BIURA PRAWNE JOHN'A ROKACZA

Adwokat mówiący po polsku zajmuje się wszelkiego rodzaju sprawami. Pierwsza Wizyta BEZ OPŁATY. Przyjmuje Także Wieczorami Dzwon 7 dni w tygodniu 24 godziny. Dwa biura: Downtown i Northwest.

726-3753

Wiadomości Klubu Parafii Osielec

W niedzielę, 19 lipca w klasztorze OO. Karmelitów Bosych w Munster, Ind. 1628 Ridge Road, odbędzie się odpust z okazji Matki Boskiej z Góry Karmel.

Wśród kramów odpustowych będzie również stoisko Komitetu Historycznej Pamiątki Ojca św. Jana Pawła II. Dochód ze sprzedaży jest przeznaczony na salę Jana Pawła II.

W tym dniu można złożyć donacje na Historyczną Pamiątkę Ojca św. Jana Pawła II, przy statule, która stoi przy wejściu do kościoła.

Ci, którzy już złożyli \$100.00 lub więcej i otrzymali certyfikaty błogosławieństwa Ojca św. Jana Pawła II, a nie zrobili pamiątkowej fotografii, będą to mogli uczynić w czasie odpustu. O godzinie 4-ej po południu w Munster, odbędzie się losowanie nagród. Mieczysław A. Binkowski — koresp.

Posiedzenie Klubu Białego Orła

Polsko-Amerykański Klub Białego Orła odbędzie posiedzenie w piątek, 17 lipca o godz. 7:30 wiecz. w sali Land of Lincoln Savings & Loan Ass'n. 1400 N. Gannon Dr. w Hoffman Estates. Gościem będzie dr. Virgil A. Kraft, podróżnik, reżyser radiowy i telewizyjny, autor opowiadań. Zaprezentuje on zdjęcia i przeżycia na temat "Paths to Ancient Glory".

Piknik Stow. Samopomocy

Stowarzyszenie Samopomocy zaprasza całą Polonię do wzięcia udziału w Pikniku, jaki odbędzie się w niedzielę 19 lipca, o godz. 2 po poł. w Ogrodzie Woźniaka, 2350 S. Blue Island Ave. W programie występ "Kapeli Gdańskiej" i uhonorowanie al. Romana Pucińskiego, prez. Stanowego Wydziału KPA. J. Biezanowski

Przedstawienia Teatralne

Pod patronatem chicagowskiego Dystryktu Parków przygotowano dwie prezentacje sztuk teatralnych. W dniach od 14 do 18 lipca w "Theater on the Lake", przy Fullerton i Outer Dr. o godz. 8 wiecz. prezentowana będzie komedia Howarda Teichmanna pt. "The Girls in 509".

W dniach od 21 do 25 lipca, o tej samej godzinie, wystawiana będzie sztuka Edwarda Albee'go pt. "Kto się boi Virginii Woolf?".

Bilety w cenie \$2 do nabycia w kasach teatru.

Nacjonaści Chorwaccy Sądzeni Będą w N. Jorku

Sędzia federalny w Chicago Carl B. Sussman wydał decyzję oddania sprawy trzech aresztowanych w Chicago nacjonalistów chorwackich pod jurysdykcję sądu w Nowym Jorku. Mieszkańcy Skokie, Mile Markic i Ivan Misetic oraz chicagowianin Ante Ljubas oskarżeni są o przynależność do nielegalnej terrorystycznej organizacji chorwackiej i czynny udział w napadach na swych przeciwników politycznych. W wyniku akcji terrorystów kilka osób zostało zabitych. Trójka aresztowanych w Chicago stanie przed sądem w Nowym Jorku z 7 innymi terrorystami chorwackimi z tej samej organizacji.



ZAHLÉ, LIBAN. — Żołnierze syryjscy przeglądają broń zarekwirowaną z oddziałów ugrupowań chrześcijańskich. (UPI)

Jubileusz Tow. Pobudka Grupy 723 Zw. Polek

Tow. Pobudka, Gr. 723 Zw. Polek, urządza uroczysty Bankiet z okazji 45-letniego Jubileuszu, w niedzielę, 19 lipca. Przyjęcie gości w sali Moskala, 5639 N. Milwaukee Avenue, rozpocznie się o godz. 2 po południu, a obiad będzie podany punktualnie, o godz. 3.

Po obiedzie będzie uroczysty program, w którym wystąpi tancerka Christine Simkowski-Bourbon. Cena biletu za rezerwację — \$12 od osoby. Do dnia 10 lipca, proszę telefonować po rezerwację do pani A. Kroll — 525-6648.

Prezesa Tow. Pobudka i przewodniczącą Jubileuszu Helena Damsz-Wójcik, wraz z komitetem w składzie: L. Kamińska, A. Barczyk, A. Kroll, F. Biderman, S. Menczynska, W. Ramotowska i J. Lepa, serdecznie zapraszają przyjaciół, członków i sympatyków Tow. Pobudka do współudziału w uroczystościach Jubileuszowych.

Uroczystość Poświęcenia Nowego Budynku Szpitala Elżbietanek

W sobotę, 11 lipca, o godz. 10 rano, ksiądz biskup Alfred Abramowicz dokona uroczystego poświęcenia nowego budynku wybudowanego obok gmachu głównego szpitala Elżbietanek, 1431 N. Claremont Ave.

W uroczystościach zapowiedział udział: członek Kongresu US, pani Cardiss Collins oraz mayor Jane Byrne.

Z życia Organizacyjnego Z.N.P.

Wycieczka Gminy 177 ZNP Do Obozu Młodzieżowego w Yorkville

Gmina 177 ZNP urządza wycieczkę do Obozu Młodzieżowego Okręgow XII i XIII ZNP w Yorkville, w niedzielę, 19 lipca. Dojazd do terenów obozowych własnymi samochodami. Ci z państwa, którzy nie mają samochodu a chcieliby również wziąć udział w wycieczce, proszeni są o telefoniczne skontaktowanie się z wiceprez. Gminy Anną Pilarczyk: HU 6-4946, lub sekr. Anną Nikiel: 421-3386.

Będziemy się starali wynająć autobus. Za przejazd autobusem cena \$5 od osoby.

Zebranie powakacyjne odbędzie się w czwarty piątek września. W okresie wakacji bieżące sprawy załatwia Zarząd Gminy upoważniony przez Izbę Delegatów.

K. Musielak, prezes; A. Nikiel, sekr. prot.

Komunikat Grupy 759 ZNP

Tow. Nadwiślańskie, Gr. 759 ZNP podaje do wiadomości, że w związku z przerwą wakacyjną, zebrania nie odbędą się w miesiącach lipcu i sierpniu. Kto chciałby opłacić składkę (asystent) może przesłać należność na adres sekr. fin. Ann Dolvorsen, 3905 N. Neva Ave. Chicago, IL 60634.

Jan Jurek — prezes

Stanisław Wodka — sekr. prot.

Pomoc Dla Polski

Na żywność i lekarstwa dla Polski

Czeki wystawiać na:

"P.A.C. Charitable Foundation"

Wysłać na adres:

Polish American Congress

1200 N. Ashland Ave., Room 431, Chicago, Ill. 60622

Dziennik Związkowy

(USPS 163-400)



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny

EDWARD C. RÓŻAŃSKI, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0141
Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATYWYSYŁAMY PRZEZ POCTE
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie	Tylko
i Weekendowe	Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00	

Codziennie	Tylko
i Weekendowe	Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codzienny (Single Daily Copy) 30¢

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Weekendowy (Single Week-End) 40¢

Doktrynerzy Przeciw Gen. Rownemu

Jutro Komitet Spraw Zagr. Senatu pod przewodnictwem sen. Charles Percy, republikanina z Illinois, będzie przesłuchiwał gen. Edwarda Rownego, którego prezydent Reagan mianował głównym negocjatorem z Rosją Sowiecką w sprawie ograniczenia zbrojeń (SALT). Objęcie tego niezwykle ważnego i odpowiedzialnego stanowiska przez gen. Rownego zależy od Senatu, który ma konstytucyjne prawo zatwierdzania lub odrzucania nominacji prezydenckich. Senat kieruje się zwykle poleceniami swego Komitetu. Przesłuchania przeprowadzone przez Komitet Spraw Zagranicznych Senatu i jego opinia zadecydują, czy gen. Rowny obejmie stanowisko, czy nie.

Przypomnijmy, że gen. Rowny był pierwszym kandydatem prez. Reagana na dyrektora Agencji Kontroli Zbrojeń i rozbrojenia (ACDA), ale wobec silnej opozycji środowisk "liberalnych" zrodziła się obawa, że Komitet Senatu odrzuci jego nominację. Prezydent Reagan, chcąc uniknąć ambarasującej sytuacji dla siebie i gen. Rownego, mianował dyrektorem Agencji prof. W. Rostowa. Główny negocjator do rokowań z Rosją Sowiecką jest członkiem tej agencji.

Ale nominacji gen. Rownego na głównego negocjatora sprzeciwiają się te same środowiska, które zablokowały mu drogę do stanowiska dyrektora ACDA. Dochodzą do nas wiadomości, że przewodniczący Komitetu Spraw Zagr. sen. Percy zgodził się, by po przesłuchaniu gen. Rownego jutro, w piątek zeznawali przedstawiciele grup przeciwnych jego nominacji. Trudno nam to uwierzyć, ponieważ sen. Percy nie dopuścił przed swój Komitet przedstawicieli grup sprzeciwiających się mianowaniu prof. Rostowa dyrektorem ACDA i w wielu sprawach zajmował życzliwe stanowisko wobec postulatów Polonii.

Gen. Rownego nie musimy przedstawiać naszym Czytelnikom. Zna go również cała Ameryka. Ma on za sobą 36 lat zaszczytnej służby wojskowej na różnych stanowiskach. Po ukończeniu akademii w West Point, studiował na uniwersytetach John Hopkins i Yale, a doktorat spraw międzynarodowych otrzymał na Uniwersytecie Amerykańskim. Za poprzednich prezydentów przez sześć i pół roku był reprezentantem Szefów Połączonych Sztabów (Pentagonu) w Agencji Kontroli Zbrojeń i rozbrojenia, która opracowała traktat SALT II. Gen. Rowny dążył do traktatu gwarantującego bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych, ale

gdy Agencja przedłożyła prez. Carterowi do podpisania traktat korzystniejszy dla Rosji Sowieckiej niż Stanów Zjednoczonych, gen. Rowny wolał przejść na emeryturę, by użyć wolną rękę w informowaniu społeczeństwa o niebezpieczeństwach zawartych w traktacie SALT II. Jego akcja przyczyniła się do odłożenia przez Senat ratyfikacji traktatu. Prezydent Reagan dąży do ponownego przedyskutowania z Rosjanami postanowień traktatu budzących opory w Senacie i znacznej części opinii publicznej.

Nie mamy wątpliwości, że gen. Rowny nie dlatego, że jest polskiego pochodzenia, lecz dlatego iż spędził przeszło tysiąc godzin na bezpośrednich rokowaniach z Rosjanami, zgłębił ich mentalność i zna na wylot wszystkie argumenty za i przeciw poszczególnym postanowieniom traktatu, jest najlepszym kandydatem na stanowisko negocjatora. W dodatku, gen. Rowny przejściem w stan spoczynku przed osiągnięciem wieku emerytalnego, by poinformować opinię publiczną o niekorzystnych dla Ameryki postanowieniach SALT II, wykazał rzadki obecnie patriotyzm i wierność przekonaniom. Mało mamy przykładów poświęcenia własnej kariery dla dobra kraju.

Tacy ludzie jak gen. Rowny są bardzo potrzebni na odpowiedzialnych stanowiskach, szczególnie do delikatnych i doniosłych rokowań z Rosjanami. W tej dziedzinie w przeszłości amatorzy biorący pobożne życzenia za rzeczywistość, wbrew woli, wyrządzili Ameryce i wolnemu światu, dużo szkody. Gen. Rowny łączy w sobie rozległą wiedzę i doświadczenie wojskowe z dyplomatycznym, a takich ludzi mamy mało. Rozumie on lepiej niż wielu innych, że wojna nuklearna miałaby tragiczne następstwa dla ludzkości, ale równocześnie nie jest zwolennikiem jednostronnego rozbrojenia, które pogrzebałoby demokrację i oddało Polskę pod rządzą komunistycznego totalizmu. Polonia entuzjastycznie popiera jego kandydaturę na negocjatora.

Mamy nadzieję, że sen. Percy, który wielokrotnie okazywał nam życzliwość odwzajemnianą przez Polonię w dniu wyborów, nie dopuści przed swój Komitet grup doktrynerów, sprzeciwiających się nominacji gen. Rownego, tak jak nie dopuścił przeciwników prof. Rostowa. Domagamy się zastosowania tej samej miary do gen. Rownego, jakiej sen. Percy użył wobec prof. Rostowa i spodziewamy się, że sen. Percy poprze kandydaturę gen. Rownego.

Oszczędności w S and L Są Bezpieczne

Redakcja "The U.S. News Washington Letter", podobnie jak i my, otrzymuje od czytelników listy z pytaniami, czy oszczędności w popularnych spółkach oszczędnościowo-pożyczkowych (Savings and Loan Assn.) są bezpieczne. Washingtonski tygodnik po dokładnym zbadaniu sprawy zapewnił czytelników, że oszczędności w S and L są bezpieczne mimo, że te instytucje oszczędnościowe przeżywają ciężkie czasy. Wszystkie oszczędności w S and L do \$100,000 są gwarantowane przez agencję federalną FSLIC, posiadającą do dyspozycji \$6.5 biliona. Od powołania do życia tej agencji w 1934 r. nikt nie stracił centa ze swych oszczędności, gdy jakaś spółka zbankrutowała, co zdarza się rzadko.

Z czterech tysięcy spółek oszczędnościowo-pożyczkowych pod opieką FSLIC, 263 znajduje się w kłopotach finansowych. W kilku wypadkach zagrożone spółki połączyły się z sil-

niejszymi i nie potrzeba było interwencji FSLIC.

Około 700 spółek oszczędnościowo-pożyczkowych nie korzysta z ubezpieczenia FSLIC, lecz znajduje się pod kontrolą stanów.

Banki handlowe mają gwarancję FDIC, agencji federalnej, która jest odpowiednikiem FSLIC. W tym roku cztery banki, wszystkie małe, zbankrutowały, ale tylko w jednym wypadku FDIC musiała wypłacić oszczędności. W trzech wypadkach silne finansowe banki przejęły banki zbankrutujące. W Stanach Zjednoczonych mamy 14,788 banków ubezpieczonych przez FDIC, która posiada do dyspozycji \$11.5 biliona.

Oszczędności w bankach, podobnie jak w S and L są bezpieczne.

Nieco gorzej wygląda sytuacja unii kredytowych, których mamy 12,500, ubezpieczonych przez NCUA (National Credit Union Administration). Agencja posiada do dyspozycji \$165 milionów. W ub. roku 258 unii kredytowych zbankrutowało. Oszczędzający, dzięki NCUA, nie stracili jednak centa.

Z powyższego zestawienia widzimy, że agencje ubezpieczające nie mają do dyspozycji sum równych oszczędnościom w spółkach, bankach i uniach kredytowych. Sytuacja byłaby tragiczna, gdyby doszło do paniki i miliony ludzi posiadających konta oszczędnościowe w instytucjach kredytowych, jak w czasie wielkiego kryzysu w 1930 r., ustawiło się równocześnie przed bankami i spółkami oszczędnościowymi ażeby wycofać swoje oszczędności. Nikt nie przewiduje jednak paniki i nie ma do niej najmniejszych powodów. Jeżeli Europejczycy, Japończycy i inni lokują w naszych bankach co roku miliardy dolarów — nie mamy podstaw do obaw, że krajowi grozi krach finansowy.

Ekspertci przewidują, że trudności spółek oszczędnościowo-pożyczkowych osiągnęły szczyt. Z zahamowaniem inflacji przyjdzie obniżenie stopy procentowej, co ożywi działalność instytucji kredytowych. Spółki oszczędnościowo-pożyczkowe i banki najgorszy okres mają za sobą.

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Niegazetowe Czasy

TYGODNIK POWSZECHNY — Zauważam, wśród licznych innych, taką różnicę między przełomem październikowym 1956 a przełomem sierpniowym 1980: październik to było wielkie gadanie, wielkie pisanie, rozpisywanie się perorowanie, mądrzenie się, dyskutowanie, dysputowanie, szczebiotanie, to był wielki "rozkwit" prasy epoka wielkiej potęgi słowa pisanego — sierpień, mimo zelżenia cenzury i mimo tego, że dawne gazety stały się ciekawsze, a obok nich powstały jeszcze ciekawsze gazety nowe, związkowe, jest o wiele bardziej milkliwy, mniej rozgadany, mniej rozszczebiotany, a to, co się pisuje w gazetach, odgrywa w nim rolę drugoplanową, wtórna, podrzędna.

Październik, ma się rozumieć, wprowadził kilka zmian konkretnych i namacalnych: pozwolono na rozwijanie założonych siłą spółdzielni produkcyjnych, zrehabilitowano ludzi prześladowanych za to, że walczyli z Niemcami, odepiono się od formalistów i innych "istót" w sztuce. Ale dziewięćdziesiąt procent ówczesnego "fermentu umysłowego" to był, ferment umysłowy ściśle gazetowy.

Stu panów z Warszawy pisywało niezwykle odwilżowe, światłe, liberalne i rozrachunkowe artykuły. A jednocześnie były całe powiaty, całe województwa, w których nikt nie słyszał o żadnej odwilży, a za październikowe gadanie można było iść do paki. W Warszawie pasjonowano się intelektualnym sporem między Schaffem, Chałasińskim i Kołakowskim. A w Rzeszowie p. Kruczek wraz z kompanią rządili sobie po staremu bez najmniejszych przeszkód. Październik był ruchem inteligentek, w dodatku jeszcze z lekką sterowaniem. Przytniś dyskusję, które nie doprowadziły do czynów. Zaczął się od gadania i skończył się na gadaniu.

Sierpień nie był ani przez jeden dzień przełomem gazetowym. Ludzie, owszem, stoją dziś w kolejkach po gazety. Ale nie dlatego, żeby tam coś specjalnego wyczytać, tylko dlatego, że gazet brakuje. Ma się rozumieć: ukazują się liczne ciekawe i wartościowe teksty. Nikt się nimi jednak specjalnie nie ekscytuje. Wszyscy ekscytują się polityką. Ale dziś polityka nie polega już w Polsce na tym, że X napisał to, a Y powiedział tamto. Dziś polityka polega w Polsce na ścieraniu się sił politycznych, społecznych, gospodarczych. Nie poglądów, lecz właśnie sił. Gazety pełnią dziś funkcję poboczną, usługową, informacyjną przede wszystkim.

Czy to dobrze — moim zdaniem — czy źle? Dobrze, bardzo dobrze. Raz wreszcie mamy sytuację, w której gadanie, w tym również mądre i światłe gadanie nie służy do tego, żeby pokryć paraliż woli i działania. Raz wreszcie słowo nie wyprowadza działania, lecz drepcze za nim nie mogąc nadążyć. To uczy skromności. Jesteśmy wciąż zaskakiwani rozwojem wydarzeń. Zamiast gadać musimy słuchać.

Czy to nie wpływa negatywnie na poziom publicystyki? Nie wpływa, absolutnie nie wpływa. Tak wspaniale publicystyki ekonomicznej, jaką — dzięki sierpniowi — uprawia Stefan Kurowski, nie widziałam polską prasę tygodniową od dziesięcioleci lat. Ale ta publicystyka jest wspaniała nie tylko dlatego, że cechuje ją bezkompromisowa odwaga myślowa, lecz również dlatego, że ma adresata, że nie wisi w próżni, że nie ukazuje się tylko po to, aby stworzyć wrażenie, iż można sobie mądrze i odważnie pogadać o tym i o owym.

PIOTR WIERZBICKI

Haig i Biały Dom

Stosunki sekr. stanu Haiga z Białym Domem poprawiły się do tego stopnia, że ma on dwa lub trzy razy w tygodniu prywatne rozmowy z prez. Reaganem i konferuje codziennie z doradcami Prezydenta, którzy poprzednio odnosili się do niego niechętnie.

Natomiast stosunki Haiga z sekr. obrony Weinbergerem są w dalszym ciągu zimne. Weinberger narzeka, że Haig dyskutuje z Prezydentem i doradcami w Białym Domu zagadnienia obrony (czy nie mają one związku z polityką zagraniczną?) a Haig ma pretensje do Weinbergera za zabieranie głosu na arenie międzynarodowej w sprawach polityki zagranicznej.

Wacław Netter

Haig i Deng Znaleźli Wspólny Język

Stosunki Pekinu z Waszyngtonem uległy znacznemu oziębieniu po objęciu urzędu przez prez. Reagana. Chińczykom nie podobala się kampania wyborcza, w czasie której kandydat partii republikańskiej wypowiadał się wyraźnie za poparciem rządu narodowego na Formozie, udzieleniem mu pomocy militarnej i zwiększeniem obrotów handlowych z Tajwanem. Oświadczenia te zostały, rzecz zrozumiała, przyjęte z radością na wyspie, gdzie potraktowano je jako zapowiedź kursu antykomunistycznego nowej administracji. Rząd narodowy zwrócił się natychmiast po zaprzysiężeniu prez. Reagana o spełnienie przedwyborczych obietnic i zaopatrzenie lotnictwa w najnowsze samoloty bojowe FX, które są na razie w stadium planowania. Prośba Formozy została przychylnie rozpatrzona, co jeszcze bardziej rozgniewało Pekin.

Polityka Reagana w stosunku do Chin jest, mówiąc ogólnie, dosyć zagadkowa. Z jednej strony nowa administracja pragnie wzmocnić więzy z Tajwanem, a z drugiej budować front antysowiecki z udziałem Chin komunistycznych. Oba te cele są jednakże nie do pogodzenia. Pomoc wojskowa Waszyngtonu rządowi narodowemu zraża Pekin. Nawiazanie bliższych stosunków z Chińską Republiką Ludową odstrasza Formozę. Wizyta Sekretarza Stanu, Haiga, miała na celu znalezienie takiego wyjścia, które by było do zaakceptowania obu partiami. Oficjalnie oświadczenie Haiga mówiło o "oczyszczeniu atmosfery między Pekinem a Waszyngtonem". Prawdziwym jednakże celem wizyty było wykazanie, iż stosunki dyplomatyczne, nawiązane jeszcze za prezydentury Cartera, będą kontynuowane ku obojstronnym korzyściom.

Trzydniowe rozmowy z przywódcami chińskimi w Pekinie poświęcone były szerszym rozważaniom strategicznym jak również dotyczyły aktualnych zagadnień, interesujących oba kraje. Poruszono więc możliwość wspólnej akcji w Kambodży, ewentualnej pomocy afgańskim powstańcom i przeciwstawienie się sowieckiej ekspansji na innych frontach. Chińczycy skarżyli się, iż Ameryka odmawia dostaw nowoczesnej broni. Pekin nie mógł dotychczas czynić żadnych zakupów uzbrojenia i technologii ze względu na istniejące w USA przepisy. Ameryka uważała Chińską Republikę za kraj nieprzyjacielski na równi z Rosją i jej satelitami, gdy chodzi o

eksport broni. Obecnie, po rozmowach pekińskich, stan ten ma ulec zasadniczej zmianie. Porozumienie tam osiągnięte umożliwi Chińczykom nabywanie komputerów, urządzeń radarowych i samolotów transportowych. Specjalny komitet Kongresu rozpatrzy istniejące restrykcje eksportowe i być może uzna Chiny za kraj przyjazny. Haig zaprosił grupę chińskich specjalistów wojskowych na dalsze rozmowy, obejrzenie amerykańskiego uzbrojenia i zrobienie ewentualnej listy zakupów.

Oczywiście, zakupy te będą na razie skromne. Pekin nie może pozwolić sobie na większe wydatki ze względu na brak dewiz, nie chce też uzależniać się zbyt od dostaw zagranicznych, szczególnie gdy chodzi o uzbrojenie. Deng dał do zrozumienia iż najchętniej zakupiłby technologię, a więc maszyny, precyzyjne narzędzia oraz licencje komputerowe i plany silników odrzutowych, które Chińczycy mogliby produkować u siebie w kraju.

Wszystkie punkty osiągniętego w Pekinie porozumienia muszą być zatwierdzone przez Kongres. Oczekuje się więc większej batalii, szczególnie o Tajwan, który ma wielu wysoko postawionych protektorów w obu izbach. Pomimo zerwania stosunków dyplomatycznych przed dwoma laty Tajwan zakupił w Ameryce sprzęt wojenny za kwotę około półtora mld. dol. Rząd narodowy rozpoczął obecnie kampanię przeciw udzieleniu wojskowej i technicznej pomocy Pekinowi. Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Tajpej posłużył się starym przysłowiem chińskim które mówi "jeżeli karmisz tygrysa, to wcześniej czy później będziesz przegrywał z nim" zjedzony".

Podobnie jak w USA tak też w Chińskiej Republice ścierają się dwa poglądy na sprawę wzajemnych stosunków. Podczas gdy w Ameryce wchodzi w grę stary sojusznik, Tajwan, i użyć strasząca chińskiego wobec Rosji Sow., w Pekinie odezwały się głosy za nawiązaniem, dla równowagi, bliższych kontaktów z Sowietami. Na razie z Zachodem, frakcja współpracy z Zachodem, z tej prostej przyczyny iż Chiny potrzebują kapitałów i technologii, których Moskwa nie jest w stanie dostarczyć. Oczywiście sytuacja może ulec zmianie w przyszłości, gdy do głosu dojdą elementy prosowieckie.

Dziennik Polski (Londyn)

Kobiety w Polityce

(D.P.) — Prezydent Mitterrand powołał do swego 43-osobowego rządu, aż 6 kobiet, w tym jedną, obdarzoną tytułem wicepremiera, nikomu nieznaną panią Nicole Questiaux, lat 50, urzędniczkę Rady Stanu, która poza tym otrzymała nową tekę, mianowicie ministra Solidarności Narodowej. Na razie kompetencje tej damy i jej ministerstwa są nieznane; pani Questiaux ma poza tym trudności pomieszczeniowe, i póki gdzieś nie wynajdą dla jej ministerstwa odpowiedniego lokalu, siedzi kątem w pałacu premiera, gdzie pono, z braku miejsca gnieździ się na razie w miansardzie na poddaszu. Przyszłość pokaze, czy wyrzysie swoje nazwisko złośliwymi zgłoskami w historii wielkich kobiet. Ma ona w każdym razie wokół siebie sekretarza stanu, panią Georginę Dufoix (zabawne to angielskie imię u Francuzki), która będzie się zajmować rodzinami.

Poza tym zasiada w rządzie pani Yvette Roudy (wymawiać Rudi, a nie Rudy), lat 51 jako minister praw kobiecych (za Giscarda było ministerstwo spraw kobiecych, więc to ważny nuans), również persona ignota, dalej pani Edith Cresson lat 47 minister rolnictwa, pani Edvige Avice, lat 36, jako drugi minister wczasów (Temps Libre), która ma się zajmować młodzieżą i sportem, a pani Lalumiere lat 45, będzie, albo raczej już jest ministrem delegowanym przez premiera dla reform administracji i spraw urzędniczych, co ma w praktyce zapewne oznaczać, że będzie uspokajając urzędników państwowych domagających się podwyżek — czyli wszystkich.

W Anglii sama Mrs. Thatcher rokuje z Trade Unionami Civil Service, i idzie to jak po grudzie, a we Francji optymistyczny premier, p. Mauroy, wierzy, że słaba kobieta da sobie radę z dwoma i pół milionami urzędników, którzy razem stanowią La Fonction Publique. Ani jedna z tych dam nigdy nie odegrała najmniejszej roli

czy to w życiu publicznym, czy to w życiu partii socjalistycznej, czy też w związkach zawodowych; względy poza polityką na pewno nie odegrały żadnej roli, bo i Mitterrand, i premier Mauroy są wzorowymi mężami, i ludźmi bardzo rodzinnymi, żadne plotki ani pogłoski, które mogłyby rzucić cień podejrzeń, że na scenie pojawiają się jakieś nowe Madame de Pompadour czy Madame Du Barry, zresztą i wiek pań-ministrów jest raczej kanoniczny. Z dam, które były ministrami za Giscarda, żadna nie zdała egzaminu na męża stanu, a ostatnie dwie kandydatki na prezydenta, Madame Marie-France Garraud i Hugnette Bouchardon były na ostatnich miejscach w szeregu kilkunastu zawodników o Pałac Elizejski, co przeczy tezie, jakoby wszystkie kobiety stały murem za swymi rozczapierzonymi polityką siostrzycami.

(WAZ)

Znoszą Przymus Emerytalny

W coraz szerszym stopniu znoszony jest w różnych stanach przymus przechodzenia na emeryturę po osiągnięciu wieku 65 lat przez pracowników publicznych. W stanie Florida i w Seattle, Wash. to właśnie nastąpiło, gdy w stanach Connecticut, California i New Hampshire zniesiono przymus w odniesieniu do wszystkich pracowników.

W Massachusetts 99 procent pracowników stanowych może pracować i po 70-tym roku życia.

W New Yorku stanowy Senat uchwalił ustawę, znoszącą przymus przechodzenia na emeryturę, ale miasto New York sprzeciwia się temu prawu. Do tego kompanie prywatne obowiązują się, że Legislatura może rozszerzyć to prawo i na ludzi zatrudnionych prywatnie, co blokowałoby możliwość awansu dla pracowników młodych.

TO I OWO

Najzimniejszym rejonem Polski jest Suwalszczyzna. Prawdziwe jednak rekordy zimna zanotowano w Siedlcach (92 km na wschód od Warszawy). W tym właśnie mieście 11 stycznia 1940 roku temperatura obniżyła się do minus 41 st. C.

Do Siedlec należy także rekord najniższej temperatury grudnia (minus 30 st. C), lutego (minus 38) i marca (minus 29,9). To już mrozy nie na żarty.

* * *

Naj... naj... naj...

Ochotnica jest najdłuższą wsią w Polsce. Zaczyna się koło Krościenka i ciągnie się na przestrzeni aż... 20 km.

W czasie drugiej wojny światowej powstała tu tzw. Rzeczpospolita Ochotnicka, jeden z nielicznych górskich zakątków nie kontrolowanych przez hitlerowskiego okupanta.

Najwyżej położona miejscowość w Polsce? Zielieniec pod Dusznikami! Leży na wysokości 956 m nad poziomem morza, podczas gdy Zakopane na wys. 850 m.

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

CHICAGO STING BIJE
CALGARY BOOMERS 3:0

Bardzo interesujący mecz ligowy w ramach rozgrywek American Soccer League przyniósł zespołowi chigagoskiemu kolejne zwycięstwo 3:0. Przysłać trzeba, że wybrańcy W. Roy'a do tego trudnego meczu byli dobrze przygotowani, pomimo braku dwóch asów atutowych: kontuzjowanego Margetica i odsiadującego "karę" (za dużo żółtych kartek) Ingo Peter'a.

W okresie falowych ataków drużyny z Kanady chigagoska obrona popeliła wprawdzie sporo błędów, ale w sumie zdołała w gorących momentach wyjść obronna ręką, a rozsądne zwalnianie w środku boiska wyrażało wytrącało gości z uderzenia. Inna sprawa, że "kanadyjczy" (7 zawodników niemieckiej Bundesligi grało w tym zespole) — dali próbkę swych umiejętności, chwilami demonstrowali typową niemiecką piłkę, ale i z jej mankamentami — brakiem skuteczności.

Wprawdzie z przebiegu gry można stwierdzić, że zespół chigagoski odniósł zbyt wysokie zwycięstwo, ale nie jest to powód do zmartwienia. W zespole Sting podziwialiśmy ducha walki i ogromne zaangażowanie. Świetną partię rozegrali: Steffenhagen oraz zdobywca dwóch bramek — Rudi Glen. Ale także Hahn, Franz Mathieu, Mij-kovic, Fajkus, Huson i bramkarz Ferner zagraли na swym dobrym poziomie.

Mecz rozpoczął zespół chigagoski, ale pierwsze składne ataki rozpoczęli goście, co zaskoczyło gospodarzy. Po pierwszej akcji Sting o mało nie zdobyło bramki. Następnie riposta Calgary Boomers również była groźna i tylko przytomność bramkarza ratuje zespół chigagoski od utraty gola. Ale z wolna gra się wyrównuje. Przez dwa pierwsze kwadransy obserwujemy wzajemne, szybkie akcje i obaj bramkarze wyłapują szereg dośrodkowań i anemiczne strzały na bramkę.

Pierwsza bramka padła w 39 min. gry, gdy Huson strzelał wolnego, piłka wpadła na pole karne do Steve Longa a ten posłał ją w słupek, piłka odbita dostała się do Steffenhagena, a ten strzelając trafiał w nogi defensora, piłka odbita dostała się do Rudy Glena i ten wpakował ją do siatki.

W 48 min. po wolnym strzelanym przez Hahna piłka kołowała się na polu karnym i po zagrywce Mijlkovic-Steffenhagen, do piłki dopadł Glenn i umieścił ją w siatce. Najpiękniejszą bramkę zdobył Huson po otrzymaniu pięknego podania od Steffenhagena po zagrywce tego ostatniego z Mijlkovicem. Huson po otrzymaniu piłki od Steffenhagena podszedł blisko pola karnego i przeniósł lobbem ponad wybiegającym bramkarzem gości, który nawet ją dotknął ale piłka dobrze plasowana wpadła do siatki.

MECZE TYGODNIA

W ciągu ubiegłego tygodnia w Major Division Croatans wygrali z Lions 1:0, wychodząc na pierwsze miejsce w grupie "Red", przed zespołem Chicago Kickers i Schwaben. Lions obecnie piastują ostatnie miejsce w tej grupie z deficytem 9 pkt. w stosunku do lidera.

W piątek, 3 lipca w Welles Park — młodzież Eagles (poniżej lat 12-tu) grała dwa mecze, tego samego dnia z Real F.C., wygrywając pierwsze spotkanie 11:0, a drugie 18:1, ku wielkiej satysfakcji swoich opiekunów.

We wtorek, 7 lipca odbyło się losowanie II-iej rundy pucharu I.S.A. na stan Illinois (dawniej Puchar Gubernatora).

WISŁA ZWYCIĘŻA
TURNIEJU PIŁKARSKIEGO
W YORKVILLE

Mimo wielkiej ulewy w Chicago, w Yorkville bez przeszkód rozegrano turniej piłkarski Wisły, a od godziny 2-iej po poł. przygrzało słońce. Kto "wystraszył" się i nie przybył do Yorkville, stracił okazję milej wy-cieczki, połączonej z bardzo ciekawym turniejem piłkarskim. Tym razem w Yorkville solidarnie wystąpiły wszystkie polskie kluby sportowe... bez wyjątku: Eagles, Royal Wawel, Błyskawica i gospodarze turnieju, Wisła. "Każdy grał z każdym". W turnieju tym uzyskano następujące wyniki: Eagles — Błyskawica 0:0; Wisła — Eagles 5:0; Błyskawica — Royal Wawel 2:0. Tabela turnieju:

	m.	st.br.	pkt.
1. Wisła	3	6:0	5
2. Błyskawica	3	2:1	3
3. Royal Wawel	3	1:2	3
4. Eagles	3	0:6	1

Mecze były ciekawe, a nawet niektóre, mimo remisów, emocjonujące. Turniej odbył się spokojnie, w duchu międzyklubowej solidarności. Puchar był naprawdę imponujący. Fundatorami pucharów: za pierwsze miejsce — "Janina" Lounge, pp. J. i S. Jakubowie, właśc.; za drugie — "Spotkanie" Lounge, M. Kędziński, właśc.; za trzecie — M. i J. Kuciński z synem; za czwarte miejsce — puchar Zarządu Obozu PNA w Yorkville, Artur Trybek, prezes.

W międzyczasie rozegrano mecze Oldboys: Wisła — Błyskawica. Zwyciężyli starsi panowie Wisły pod kier. T. Sidora; w meczu dla kibiców: Old Boys — Young Boys — wygrali... Old Boys 4:1.

W meczu ligowym juniorów Schwaben Blue — Wisła 8:2. Młodzież Wisły rozegrała ambitny mecz, mimo iż nie miała pełnego składu.

Przed wręczeniem pucharów, prezes Wisły E. Mazur, podziękował klubom, graczom i widzom za solidarne wystąpienie w Yorkville. Puchary wręczali kolejno, poczynawszy od czwartego do pierwszego miejsca: A. Trybek, prezes Stow. Obozu Młodzieżowego PNA; H. Czapla, Mike Kędziński; pani Sylwia Jakubow. Przygotowanie boiska (naprawdę doskonałe) H. Czapla i B. Centkowski. Zbiórka: p. Stefania Ratajczak i B. Centkowski. Sędzia bez zarzutu.

Kierownictwo Wisły i komitet turnieju dziękują red. Zygmunutowi Bobinowi, Polskim Programom Radiowym za podanie do wiadomości Polonii informacji o turnieju Wisły w Yorkville. Wieczorem po turnieju Wisły w lokalnym klubowym odbyła się mała uroczystość nie z racji zdobycia pucharu, ale z racji urodzin dwóch popularnych graczy pierwszej drużyny Wisły: Tadeusza Michaliszyna i Romana Popińskiego. "Sto lat" życzą wszyscy. Przyjęcie przygotował, kierownik klubu, wiceprezes Zygmunt Spott.

UMOWA POLSKO-GRECKA

Na zaproszenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, złożył wizytę w Polsce podsekretarz stanu w Urzędzie Premiera Republiki Grecji — Achilles Karamanlis. W GKFFIS podpisane zostało porozumienie w sprawie współpracy w dziedzinie kultury fizycznej i sportu.

Ze strony polskiej dokument podpisał przewodniczący GKFFIS — Marian Renke, a ze strony greckiej podsekretarz stanu w Urzędzie Premiera Republiki Grecji — Achilles Karamanlis. Obecny przy podpisywaniu był ambasador republiki Grecji w Polsce — Jean D. Retalis. Porozumienie przewiduje wymianę specjalistów, jak również doświadczeń w dziedzinie kultury fizycznej i sportu.

Kazimierz Deyna
Midfielder San Diego Sockers

World renowned players are not uncommon in the North American Soccer League. Pele started the trend in 1975. Franz Beckenbauer and Johan Cruyff, two former European Players of the year, have both served time in the NASL. Now there's another, three-time Polish Player of the Year Kazimierz Deyna, the newest San Diego Socker. Purchased from Manchester City of England, Deyna has been signed to a multiyear contract.

Sting News

There's still plenty of summer soccer action planned for the city of Chicago and you'll want to come out and support your Sting team on Sunday, July 12, at Wrigley Field, as they face the Vancouver Whitecaps. It will be Just Pants/Sedgefield Night and the first 10,000 fans through the gates will receive Number One Gloves, courtesy of Just Pants/Sedgefield.

To stay on top of all the latest Sting happenings dial FAN LINE. That's F-A-N-L-I-N-E.

All Chicago Sting road games are broadcast on WCFM radio (106 FM), with Howard Balson calling the play-by-play and Kenny Stern providing the color commentary. In addition WCFM sponsors the "Sting Report" every Friday morning at 8:45 with Wayne Messmer.

The Edmonton Drillers invade the windy city for the second time this year on Wednesday, July 15, at Comiskey Park in the Sting's second night game of the outdoor season. The Canuck rivals beat the Sting earlier this year in the Championship match for the 1980-81 Indoor title by a score of 5-4. True Chicago Sting fans won't want to miss this head-to-head battle between the two '80-'81 indoor finalists.

POLSKIE PROGRAMY
RADIOWE W CHICAGO
W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

ROBERT LEWANDOWSKI 1240 KC
Stacja WSCB
Codziennie 7-8:30 Rano
2-3 Po Pol. w Niedziele
Robert Lewandowski, Właściciel

GODZINA SŁONECZNA
LIDII PUCINSKIEJ
Stacja WEDC
7 Dni w Tygodniu
8:30-9:30 Rano

GŁOS POLONII 1450 AM
MIGALA COMMUNICATIONS CORP.
Od Poniedziałku do Soboty Włącznie
4:05 Do 6:00 Wieczorem
Kierownicy i Anonserzy Audycji
JÓZEF, SŁAWA i JERZY MIGALA

"WIADOMOŚCI Z POLSKI
O POLSCE"
Właściciel Programu
MARIAN CZERNIECKI
Od Poniedziałku do Piątku
Od 4:30-5:00 Po Pol.
W Sobotę od 4:30-5:30 Po Pol.
WOP 1490 KC

"POLSKA W MUZYCE
PIESNI I SŁOWIE"
Stacja WOPA
Od Poniedziałku do Piątku
Włącznie
5 do 5:30 Po Pol.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

Radiowy Program
APOSTOLSTWA MODLITYW
POLSKICH OJCÓW JEZUITÓW
W Chicago
Środa: 9:30 do 10 Wieczór
Stacja WOPA 1490 AM
Niedziela: 7 do 8:30 Rano
Stacja WCEV 1450 AM
Program niedzielny rozpoczynamy
MSZĄ ŚW. nadawaną bezpośrednio
z naszej kaplicy Najśw. Serca Jezusa
w Chicago Ojcowie Jezuiti Tel. 588-7476

GODZINA RÓŻANCOWA
OJCA JUSTYNA 1490 KC
WOPA
Sobota 7:30 Rano
Niedziela 7:30 Wiecz.
O. Kornelian Dende OFMC, Dyrektor

"UNCLE" HENRY CUKIERKA
SKOCZNA POLSKA MUZYKA
Sobota 8:9 Rano i 1-2 Po Pol.
WTAQ 1300 KC
Niedziela 8-9 Rano i 2-3 Po Pol.

CHET GULINSKI SHOW 1490 KC
Stacja WOPA
Sobota 12-1 Niedziela 10-1
Stacja WYLO 540 KC
Chet Gulinski, Dyr. Programów

THE PIEROGI KING
RADIO POLKA SHOWS 1490 KC
WOPA
Sobota 1 do 2 Po Pol.
WTAQ 1300 KC
Sobota 3 do 4 Po Pol.
WONX 1590 KC
Niedziela 8 do 9 Rano

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW" 1490 KC
Stacja WOPA
W Każdy Wtorek, Środę,
Czwartek i Piątek 7-7:30 Wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELIŃSKI
Anonserzy
PELAGIA i BRONISŁAW
MROZOWIE

Deyna, the most well-known soccer player in Poland, comes to the Sockers with a very impressive list of credentials. The most-capped Polish player ever, he has appeared 102 times for his country. On three occasions he has been voted Polish Player of the Year.

The 5' 10", 163-pound attacking midfielder's career began when he started playing in Starograd-Gdański. Later he went to Arka Gdynia, in 1966, at age 18, he joined Legia, the Polish Army team. In almost 12 years of service and 500 league games, he helped inspire the team to two Polish titles and two European Cup Final medals.

Deyna became known the world over during the 1972 Olympic Games by leading his team to a gold medal. He scored a record nine goals in that competition, two of which came in Poland's 2-1 victory over Hungary in the finals. Two years later he guided Poland to a third-place finish in the World Cup. His performance earned him the honor of Outstanding Midfielder.

Deyna closed out his career in Poland a year ago, having won every trophy there is to win for a Polish soccer player. Looking for a change, he left his native country for England First Division team Manchester City. That was where Socker's coach Ron Newman found him and lured him to San Diego's North American Soccer League club.

"Deyna ranks as one of the finest players to come to San Diego. He's the type of player that we can depend on to put the ball in the net in clutch situations. He's done it with every team he's played on. He really can't be described as a prolific goal scorer, because of the position he plays, but it always seems that when there's an important goal to be scored, Deyna comes up with it," says Newman. He's got this knack, which very few have, of putting the ball in the right place at exactly the right time."

Another tremendous asset that Newman sees in Deyna is his experience. "He's got this great knowledge of the game. He's been captain of his National Team; he played in all the big games, so nerves shouldn't worry him. All these things help to make him the great player that he is."

Karol Wojtyła
Po Francusku

Sztuka Karola Wojtyły o sakramencie małżeństwa, pt. "Przed sklepem jubilera" napisana w 1960 pod pseudonimem Andrzej Jawień, została przetłumaczona w ubiegłym roku na francuski przez Koukou Chańską i wydana pod tytułem "La boutique de l'orfevre" nakładem firm Cerf/Cana w Paryżu. (K. Chańska dała poprzednio teatrom francuskim przekład doskonałej komedii Antoniego Cwojdzńskiego "Teoria Einsteina"). Przedmów do sztuki Karola Wojtyły napisał 69-letni Jean-Louis Barrault, sławny artysta dramatyczny i reżyser, a także autor kilku książek o teatrze.

Z innych rzeczy Karola Wojtyły znane są w przekładach francuskich "Amour et responsabilité" wyd. Stock 1979, "En esprit et en verite". "Recueil de textes" 1949-1978, wyd. Centurion, 1980, "La Foi selon saint Jean de la Croix" wyd. Cerf 1980 oraz "Poemes" wyd. Cerf. 1980.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do mileczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

Polacy w Kraju o Sprowadzeniu
Prochów Gen. Sikorskiego

Co sądzą Polacy w Polsce o sprowadzeniu prochów gen. Władysława Sikorskiego do kraju?

Odpowiedź na to pytanie dają listy czytelników, umieszczone w nr. 24 "Jedności", tygodniku NSZZ "Solidarność" na Pomorzu Zachodnim, wychodzącym w Szczecinie. Poniżej teksty listów.

Czuje się w obowiązku dopisania kilku uwag do listu p. Pięnkowskiego, zamieszczonego na ostatniej stronie "Jedności" z dnia 15 maja br. Autor ma całkowitą rację, kiedy pisze, że jeszcze nie pora by TERAZ sprowadzać prochy generała Władysława Sikorskiego do kraju. Rację tę wypada jednak pogłębić — pomijam czynniki ekonomiczne kraju, o których wie dziś każde jako tako umięjące czytać dziecko w Polsce. Uważam natomiast, że wypada powiedzieć głośno, że generał nie walczył o ojczyznę, w której: ■ pozbawiono obywatelstwa polskiego bohaterów II wojny światowej — generałów Władysława Andersa oraz Maczka i do tej pory nie zrehabilitowano;

■ więcej niż jedno pokolenie wychowano w przekonaniu, że wojna na Zachodzie to była "niby wojna" — rodząj sportu;

■ władze PRL podważyły wyrok śmierci wydany przez Polskę Podziemną na zdrajcach narodu (sprawa Kalksteina) — zaniżyły go i w końcu wypuściły zdrajców generała Grota. Dotyczy to także innych "zasłużonych" agentów gestapo, żyjących wśród nas;

■ powracających z Zachodu do kraju żołnierzy polskich przez długie lata traktowano jak nasłanych agentów obcych wywiadów;

■ pozwolono, by w knajpach obskurnych miast i wsi — przez długie lata grano dla zabawy pijakom melodie "Czerwone maki";

■ do tej pory nie zalegalizowano sprawy zezwolenia na odebranie oraz prawa do noszenia Krzyża Armii Krajowej, wydane przez Dom Żołnierza Polskiego w Londynie dla byłych żołnierzy AK;

■ do tej pory władze PRL nie przeprosiły publicznie żołnierzy Armii Krajowej, a także narodu, który doskonale orientuje się w zasługach tej armii za to, że nazywano tych żołnierzy "zapłutymi karłami reakcji", za to, że przyznawanie się do przynależności do tej armii było przepustką na tortury, szykany, więzienie, a często i na śmierć;

■ przez ponad lat 30 czyniono wszystko, by wydrzeć symbole religijne ze świadomości mieszkańców tego kraju, by wypłenić religię jako taką ze świadomości ludzi w ogóle, religię, z którą generał był tak serdecznie związany do końca (...)

Panie Redaktorze, Szonowna Redakcja, to nie wszystko, bo wypadłoby wspomnieć jeszcze o fałszach i przemilczeniach w podręcznikach historii w szkołach i innych sprawach także. Nie do takiej Polski pragnął wrócić generał i dlatego postuluje, by poczekano jeszcze, by śmiecie usunęto z domu, jakie nagromadzone przez 36 lat, by przyjęto prochy godnie. Im prędzej te porządki zrobimy — tym będzie lepiej.

Z. ROLAND Swinoujście

Inicjatorami sprowadzenia do kraju prochów Jenerała (tak zawsze tytułował swego przyjaciela i przełożonego Sikorskiego wybitny historyk gen. Kukiel) nie byli jego żołnierze, lecz, moim zdaniem, ludzie najzupełniej do tego nie powołani. Nie był to też chyba zbieg okoliczności; należałoby więc zadać pytanie: dlaczego właśnie oni, pierwsi zapragnęli złożyć na ziemi ojczystej hołd Naczelnemu Wodzo-

wi Polskich Sił Zbrojnych?

Nielatwo jest ich posadzić o wyrzuty sumienia z racji prześladowania żołnierzy Jenerała w nie tak dawnej przeszłości. Można jednak przypuszczać, że w ten sposób chcieli włączyć się w nurt "odnowy", aby znów znaleźć się na górze.

Gdyby inicjatorzy akcji sprowadzenia zwłok Jenerała szczerze pragnęli udowodnić, że coś rozumieli i czegoś nauczyli się w ostatnich miesiącach, to radziłbym, aby zakrzętneli się wokół sprawy uchylecia decyzji o pozabawieniu obywatelstwa polskiego wyższych oficerów, podkomendnych generała Sikorskiego. Anulowanie tej haniebnej decyzji z 1947 roku byłoby zarówno aktem sprawiedliwości dziejowej jak i pięknym zadostojnieniem dla rodzin tych żołnierzy.

Jeżeli panom tym nie starczy odwagi, albo zabraknie chęci do podjęcia takiego działania, to wyręczmy ich my — członkowie "Solidarności", dawni żołnierze Jenerała.

b. żołnierz AK W. B. Jasiński

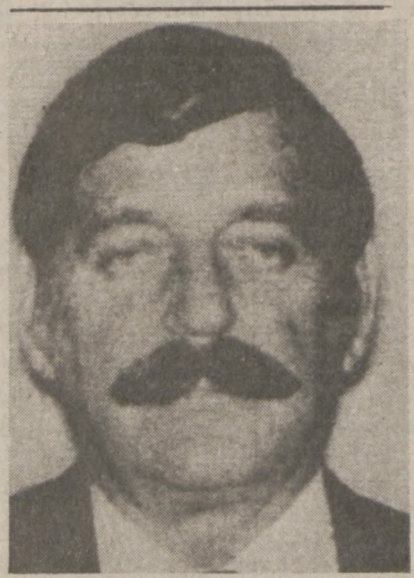
Jestem głęboko oburzony, a wraz ze mną chyba cały naród polski manipulacjami decydentów w PRL. Chodzi o sprowadzenie zwłok gen. W. Sikorskiego do Polski. Jestem byłym żołnierzem WP na Zachodzie, walczyłem pod Monte Cassino, zostałem odznaczony, rozkazem gen. W. Sikorskiego; Brązowy Krzyż Zasługi, Medal Wojska Polskiego, Gwiazda za Wojnę, Gwiazda Italii i Pamiątkowy Krzyż Monte Cassino. Odnaczeni tych nie mogę nosić, bo nie są uznane przez rząd PRL, o czym z pewnością nikt w Polsce Ludowej nie wie.

Mam także zapytanie do rządu PRL, czy w czasie wojny białem tylko NRD-owców, czy też takich samych Niemców jak wszyscy alianci?

W prasie pisze się teraz bardzo dużo o gen. Sikorskim, o bohaterach spod Monte Cassino, a nie uznaje się odznaczeń, które niejednokrotnie przypisał sam gen. W. Sikorski. Widzę w tym jawne manipulowanie polityczne i granie na patriotyzmie i uczuciach Polaków.

Wobec powyższego uważam się do gen. Sikorskiego za profanację. Ciekawe czy o powyższych danych wie coś p. major Marcelli Kłyć?

JAN ORŁOWSKI Szczecin



WILLIAM HOLDEN BELL aresztowany został za sprzedawanie tajemnic wojskowych wywiadowi KGB, za pośrednictwem Polaka, Mariana W. Zacharskiego. (UPI)

CZY MACIE ZROBIONY
TESTAMENT?

Nie czekajcie aż władze stanowe zadecydują o Waszych sprawach majątkowych. Zrobienie testamentu kosztuje od \$35.00 i może się tym zająć:

Adwokat

CHESTER M. PRZYBYŁO
Dzwonić o każdej porze
631-7100

WARSAWSKY BROS. AUTO PARTS
New and Rebuilt Parts
Foreign and Domestic
"One of the Largest Inventories"
VALVOLINE Motor Oil 99¢ qt.
5675 N. Milwaukee • Chicago

POWIELACZE

Na które możecie sobie pozwolić. Są to przeobrażenia i gwarantowane maszyny do kopiowania, znanych marek, które mogą w pełni zaspokoić Wasze potrzeby biurowe. Sprzedajemy bez pośredników po bardzo niskich cenach. Obsługa na żądanie przez składy, które je sprzedają. Dzwoncie do Repo Depot 878-0528

BATH TUB & MAJOR
APPLIANCE RESURFACING

COLOR AVAILABLE
BY
QUALITY HOME SERVICE

833-5345
Approved by City of Chicago



REPREZENTACJA HISZPANII, w którym to państwie odbędą się następne mistrzostwa świata "Espana-82". W tylnym rzędzie stoją od lewej do prawej: Carrete, Marcelino, M. Angel, Del Bosque, Alesanco, Miqueli. W pierwszym rzędzie kładą od lewej do prawej: Merdia, Villar, Santillana, Aseni, Rojo. Kierownikiem zespołu jest Ladislo Kubala. Hiszpanie powinni znaleźć się w finałowej czwórce uczestników turnieju.

Targowiczanie z Forum Katowice

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

lach przywództwa partyjnego," którzy wykazali brak zarówno krytycyzmu, jak i samo-krytycyzmu.

Targowiczanie ubolewają najbardziej nad rzekomym wyeliminowaniem z partii przedstawicieli klasy pracującej i dobrowolnym odejściem z szeregów partyjnych tych autentycznych robotników, którzy nie chcieli, aby ich wybrano na kongres.

Większość członków partii przyjęła postawę "poczekamy-zobaczymy," co jest dowodem "słabości partii i oznaką utraty nad nią kontroli."

"Twardogłowi" zapowiadają, że po kongresie "czystka partyjna winna być kontynuowana w spokojnej atmosferze."

Czystki tej domagają się w szczególności w środowisku dziennikarskim, które szerzy "tendencje rewizjonistyczne" i podkopuje socjalizm.

Targowiczanie popierają w szczególności "twardogłowego" Tadeusza Grabskiego, domagając się, aby to

on właśnie ustalał zasady obrad kongresowych, a ze szczególną zajądłością potępiają NSZZ "Solidarność," jako źródło wszelkiego zła, a przede wszystkim nastrojów anty-sowieckich.

"Jesteśmy gotowi do walki z politycznymi wrogami w partii i w społeczeństwie, z tymi wszystkimi, których działalność prowadzi do anarchii i zwycięstwa kontrrewolucji" — zapowiadają targowiczanie.

Ich oświadczenie zostało podobno opracowane w zeszły czwartek na zamkniętym zebraniu około 300 członków partii z Katowic, Warszawy, Poznania, Olsztyna, Koszalina, Wrocławia, Krakowa i Bielsko-Białej.

Do Austrii Przybywa 200 Polaków Dziennie

Genewa. (NYT) — Rzecznik genewskiego komitetu imigracyjnego powiedział, że do Austrii przybywa dziennie około 200 Polaków, którzy natychmiast proszą władze austriackie o prawo tymczasowego pobytu, co stanowi formalność przed uzyskaniem prawa stałego pobytu.

W obozach dla uchodźców, na 8,000 przybywających ze wschodniej Europy 5,000 stanowią Polacy. Ponadto w Austrii przebywa 4,000 uchodźców, głównie Polaków, którzy mieszkają u przyjaciół lub krewnych i do tej pory nie dopełnili obowiązku rejestracji.

Zmarł Aktor Ross Martin

Los Angeles (UPI) — Aktor Ross Martin, który największą popularność zyskał dzięki roli Artemusa Gordona w telewizyjnym serialu "The wild, wild West", zmarł na atak serca podczas gry w tenisa w wieku lat 61.

Martin urodził się w Polsce, 22 marca, 1920 roku. Jego ojciec Tinsmith Isak Roseblatt przyjechał do N.Yorku z rodziną, kiedy przyszedł aktor był niemowlęciem. Martin ukończył studia prawnicze na uniwersytecie, który obecnie nosi nazwę uniwersytetu im. G. Washingtona, w Washington D.C.

Przed wyjazdem do Hollywoodu pracował dla radia i telewizji. Występował w wielu filmach, z których najbardziej znane to: "The Great Race", "Experiment in terror" i "Conquest of space".



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka moja, babcia, prababcia i siostra nasza, śp.

Franciszka Reminger
(żona śp. Władysława)

Członkini ZNP i Bractwa Niewiast Różańca św. przy par. St. Matthew's w Phoenix, Arizona, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4-go lipca 1981 roku, o godzinie 11:40 w nocy, przeżywszy lat 90.

Pogrzeb w środę, dnia 8-go lipca, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego Whitney & Murphy Funeral Home pnr. 330 N. 2-nd Ave., Phoenix, Arizona, do kościoła St. Matthew's, Msza św. o godzinie 9:30 rano, a stamtąd na cmentarz Holy Cross w Phoenix, Ariz. na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Alice Thomas, córka; 4 wnucząt, 3 prawnucząt, dwie siostry i brat w Polsce, brataniki, bratanice, siostrzeńcy i siostrzenice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Whitney & Murphy Funeral Home, Telefon 602-254-7278.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, syn mój, brat nasz, dziadek mój i wujek nasz, śp.

Antoni Rocko

Członek Tow. Wolność, Gr. 1776 ZNP, przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5-go lipca 1981 roku, o godzinie 5-ej rano.

Zwłoki można odwiedzać w środę po godzinie 4-ej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10-go lipca, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 5735 W. Fullerton Ave., narożnik Mango, do kościoła św. Jakuba, Msza św. o godzinie 9:30 rano, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wanda (z domu Kosinska), żona; Teresa (George) Kurkowski, Barbara, Donna i Christina, córki i zięć; Ewa, wnuczka; Józefa, matka; Józef (Anna), Michał (Jadwiga), Genowefa (Feli) Sasin, Janina (Paweł) Nizynski, bracia i siostry, brataniki, bratanice, siostrzeńcy i siostrzenice; wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów. Pogrzebowi Poterek. Telefon 237-6400. (7, 8)



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziadek nasz i brat mój, śp.

Stanisław Trzaska

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7-go lipca 1981 roku, o godzinie 3:35 nad ranem w starszym wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś i jutro od południa do 9:30 wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10-go lipca, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego Skaja Funeral Home pnr. 3656 W. Belmont Ave., do kościoła Our Lady of Fatima, Msza św. o godzinie 9:30 rano, a stamtąd na cmentarz Maryhill na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jadwiga (z domu Ramotowska), żona; Lucille (Gojko) Rebak, Sławomir J. (Christine), Harriet (Gene) Lyp, Theresa (Rich) Zieliński, Michael (Denise) i Eric, synowie, córki, synowie i zięćowie; Robert, Andrew, Richie Jr., Alicia, Mark, Diane, Brian, Paul, Gojko Jr., Laurie, Karen, Lydia, Mario i Gregory, wnuki i wnuczki; Józef, brat w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Skaja Funeral Home, telefon 539-1376. (8-9)



PARADISE, WASH. — Grupa 9 inwalidów zdobyła szczyt górski Mt. Rainier. Na zdjęciu trójka uczestników wspinaczki. (UPI)

Prezydent z Wizytą w Chicago

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

ma musi być gotowa do jego podpisu na początku sierpnia, stanowczo odrzucił oskarżenia jakoby plan niósł ulgi jedynie dla bogatych i ostrzegł, że alternatywa demokratów spowoduje wyższe podatki.

Między pochwałami dla Polaków, Thompsona i Abrahama Lincolna, prezydent pośrednio zakwestionował patriotyzm demokratów, "wierzących w rozbudowany rząd federalny".

Twierdząc, że obecny system podatkowy posiada "strukturę karzącą", zniechęcającą Amerykanów do dążenia do wyższych zarobków i usuwającą zachęty do wydajniejszej pracy i odpowiedzialności za wykonywane zadania, prezydent porównał "cierpienia" podatników do cierpień Polski, której upadająca gospodarka "nie jest winą ludzi, lecz logicznym rezultatem nielogicznego systemu".

Amerykanie — powiedział Reagan — muszą uzyskać ulgi podatkowe już teraz.

Jeszcze przed przyjazdem do Chicago, prezydent powiedział: "Kongresman z Illinois, Dan Rostenkowski musi poprowadzić swój komitet tak, aby zakończył prace nad ustawą podatkową na tyle szybko, żeby obydwie izby zdołały dojść do porozumienia w tej sprawie przed wakacjami Kongresu".

Jednocześnie Reagan ostrzegł, że nie wysłanie ustawy do jego podpisu na początku sierpnia może oznaczać, że w tym roku w ogóle nie dojdzie do cięć podatkowych.

"Senat opracował już swą wersję. Czekamy jedynie na Rostenkowskiego i jego Komitet Środków i Sposobów. Jeśli wszyscy z was wypowiedzą się za naszym planem i głośno wyrażą swe sympatie doprowadzimy do zmniejszenia podatków".

Reagan zauważył, że plan podatkowy demokratów — 15% zniżki w ciągu 3 lat — faktycznie doprowadzi do ich podwyżki, ponieważ cię-



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza babcia, prababcia i praprababcia nasza, śp.

Jadwiga Strzelecki

(z domu Rutkowski)
(żona śp. Marcina, matka śp. Ireny J. Niewiński)

Członkini Bractwa Niewiast Różańca św. przy par. św. Józefa, po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5-go lipca 1981 roku, o godzinie 11:34 przed południem w starszym wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś od godziny 10-ej rano do 10-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9-go lipca, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego Ewald Funeral Home pnr. 2501-03 N. Southport Ave., do kościoła św. Józefa, Msza św. o godzinie 9:30 rano, a stamtąd na cmentarz Queen of Heaven do Mauzoleum.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Richard J. (Wanda), Joseph M. (Dolores), wnuki z żonami; 7 prawnucząt, 2 prawnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Ewald Funeral Home, Telefon 549-0098.

cia zostaną zniweczone inflacją.

Wspominając o planowanym na jesień marszu na Washington, w proteście przeciwko jego cięciom budżetowym, Reagan powiedział: "Będzie to raczej reprezentacja tych, którzy administrowali programy rządowe niż tych, którzy naprawdę potrzebują pomocy federalnej".

Reagan pochwalił gub. Thompsona jako jednego z najsilniejszych poplecników cięć federalnych wydatków.

Podczas przemówienia Reagana w McCormick Place na zewnątrz budynku zebrało się około 5 tys. demonstrantów, protestujących przeciwko jego polityce.

7 osób, które usiłowały dostać się na salę, po odmówieniu opuszczenia budynku, aresztowano.

Milioner Oskarżony o Próbe Zabicia Żony

Newport, R.I. (UPI) — Milioner, Claus Vonbulow został oskarżony o dwukrotną próbę zgładzenia swej małżonki, 49-letniej Marthy "Sunny" Crawford Vonauersberg Vonbulow, poprzez wstrzyknięcie jej insuliny, mimo wiedzy, że jest na nią uczulona.

54-letni Vonbulowowi, który przez 15 lat był konsultantem finansowym miliarda J. Paul Getty zarzucono próbę popełnienia morderstwa w grudniu 1979 roku i w grudniu 1980.

Jego nieprzytomna żona od kilku miesięcy przebywa w szpitalu Columbia Presbyterian w N. Yorku.

W oczekiwaniu na wezwanie do sądu Vonbulow przebywa w swej 18-wiecznej rezydencji w Clarendon Court, której wnętrze pokazano w filmie "High society" z udziałem Binga Crosby i Grace Kelly.

Dochodzenie rozpoczęło w kwietniu, kiedy rodzina pani Vonbulow zaczęła snuć podejrzenia w związku z ciężką chorobą Marthy, podczas dwóch kolejnych świąt Bożego Narodzenia.

Vonbulow jest wiceprezesem Preservation Society of Newport County; pracuje jako niezależny konsultant finansowy.

Jego małżonka jest dziedziczką klanu Carnegie.

Pierwszym mężem Marthy Vonbulow był książę Alfie Auesperg, z którym ma dwoje dzieci, Alexandra i Annie-Laurie. Z Vonbulowem ma jedną córkę, 14-letnią Cosimę.

Gniew Dokerów

Warszawa. (UPI) — Dokerzy z miast portowych Wybrzeża, którzy zapowiedzieli jednogodzinny strajk protestacyjny, postanowili skorzystać z tej broni robotniczej nie tylko dla poparcia swych żądań poprawy warunków bytowych i wyższych wynagrodzeń.

Strajk dokerów jest także wyrazem ich gniewu z powodu ogólnych warunków nadal panujących w Polsce. W liście do premiera-generała Jaruzelskiego stwierdzili, że ich niezadowolenie doszło do szczytu.

"Ładujemy na statki produkty żywnościowe, których nasze dzieci nie widzą" — stwierdzili w tym liście dokerzy.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

Wizy Nie Przyznano

Traiskirchen, Austria — Niegdyś stanowili znikomą część uchodźców z Europy wschodniej, którzy pierwsze kroki na obczyźnie kierowali do obozu w Traiskirchen. Obecnie jest ich tu ponad cztery tysiące, więcej niż 60% wszystkich uchodźców, których liczba sięga 6700.

Mowa o uchodźcach z Polski. Są dni, kiedy przyjeżdża ich tu ponad 150. Co skłania ich do opuszczenia Polski? Adela Szamborska, jedna z setek Polek, które przybywają tu codziennie z mężami i rodzinami lub samotnie, podsumowuje pobudki polskich uciekinierów: obawa przed sowiecką interwencją, głód, strach, że okres liberalizacji nie potrwa długo. "Cóż mogło mnie trzymać w Polsce — mówi — skoro moje dzieci nie miały co jeść?"

Obóz dla uchodźców w Traiskirchen i tak jest przepełniony. Większość przyjeżdżnych to ludzie z państw Europy wschodniej. Obóz może jednorazowo pomieścić tylko 1500 osób. Ich

Strajki Pracowników Publicznych

(UPI) — Od prokuratorów okręgowych do urzędników pobierających opłaty za przejazd autobusami, pracownicy publiczni w Kalifornii i New Jersey poszli na strajk, domagając się wyższych płac. Przypuszcza się, że marsze protestacyjne w San Jose, których uczestnicy żądają podniesienia stawek dla kobiet do zarobków mężczyzn za tę samą pracę mogą spowodować pracowników innych urzędów miejskich do strajku.

Największy strajk 2,000 techników medycznych, dietetyków, pielęgniarek i niższego personelu pomocniczego wybuchł w szpitalach w Newark, Belleville, Montclair i Orange, N.J.

Strajkujący domagają się 25 procentowych podwyżek płac w ciągu najbliższych dwóch lat, podczas gdy szpital skłonny jest dać jedynie 12%.

W San Jose, trzecim co do wielkości mieście Kalifornii, bibliotekarze, mechanicy, sprzątacze i urzędnicy poszli na strajk o północy w niedzielę, po odrzuceniu kontraktu proponowanego przez miasto.

Domagają się oni głównie wyrównania płac kobiet.

20 okręgowych prokuratorów w powiecie Sonoma, Kalif., którzy pobierają niższe stawki niż publiczni obrońcy, przyłączyło się do 1,700 pracowników powiatowych strajkujących od ub. tygodnia. Zamknięto szpital powiatowy i zredukowano usługi innych urzędów.

Śnieg i Upały

(UPI) — Podczas gdy w górach wschodniej Dakoty i w Montanie letnia burza przyniosła opady śniegu, pokrywając ziemię ponad 10-calową warstwą, w Kalifornii temperatura przekraczała 114 stopni F.

Przypuszcza się, że wraz z nadejściem zimnego frontu z północnych nizin i południowego wschodu upały miną. Jednocześnie meteorolodzy przewidują dalsze opady śniegu w Montanie; grubość warstwy najprawdopodobniej przekroczy jedną stopę, zwłaszcza w Lodowcowym Parku Narodowym w Montanie, gdzie szybkość wiatrów dochodziła wczoraj do 80 mil na godzinę.

W innych częściach tego stanu temperatura osiąga 106 stopni.

W ciągu niespełna 5 godzin temperatura we wschodnim Oregonie spadła wczoraj do dwudziestu kilku stopni, przynosząc opady śniegu. Silne południowe wiatry i gorące powietrze szybko doprowadziły do ocieplenia. Temperatury powyżej 100 stopni nawiedziły obszar pomiędzy południowo wschodnią Kalifornią, a zachodnią Arizoną.

Ostrzeżenia przeciwpowodziowe wydano dzisiaj dla południowo wschodniej Arizony i południowej części Teksasu. Obfite deszcze i burze przeszły przez Louisianę i Florydę. Niemal cały północny wschód i środkowy zachód kraju cieszył się słoneczną pogodą, z temperaturami przekraczającymi 90 stopni F.

Krytyczny Stan Piosenkarza

Memphis, Tenn. (UPI) — Piosenkarz Jeery Lee Lewis przeszedł 4 i pół godziną ciężką operację brzucha w szpitalu Metodystów w Memphis. Lewis pozostanie w pokoju intensywnej opieki, przynajmniej przez następne 10 dni.

Wszystkie jego koncerty na najbliższy miesiąc odwołano. Zarządca szpitala określił jego stan, jako krytyczny.

masowy exodus z państw komunistycznych zmusza administrację do szukania im lokum w domach prywatnych i pensjonatach. Budżet Austrii na uchodźców wynosi 16,5 mln dol. rocznie. Lwią część tej sumy przeznacza się teraz na pokrycie kosztu ulokowania przyjeżdżnych w prywatnych mieszkaniach.

Większość przybyłych z Polski stara się o wyjazd za ocean — do Stanów Zjednoczonych, Kanady lub Australii. Ale niestety, o wizę wcale nie jest łatwo. Niektórzy czekają po pół roku, zanim uda się im opuścić zatłoczone pomieszczenia w obozie Traiskirchen, największym tego typu w Europie.

Karl Radek, dyrektor austriackiego obozu dla uchodźców, skarży się: "Nie możemy sobie poradzić. Jeśli utrzymają się te masowe ucieczki, będziemy musieli poprosić o dotacje międzynarodowe. Państwa, takie jak USA, Kanada i Australia, zabierają za mało uchodźców. Ich miejsce zajmują dziesiątki i setki innych. Nie możemy im stworzyć chociażby przyzwoitych warunków bytu".

Austria zaapelowała do trzech wspomnianych państw o zwiększenie puli wiz uchodźczych dla obywateli z Europy wschodniej. Władze w Wiedniu twierdzą, że nie są w stanie wydawać nieograniczonej liczby wiz uchodźczych, ponieważ Austria, sygnatariusz Konwencji Genewskiej, musi wykazać, iż potencjalny uchodźca opuścił kraj z powodu prześladowania.

W wypadku Polaków wyjeżdżających z Polski z powodu głodu i niepewnej sytuacji politycznej trudno udokumentować — szczególnie w obecnym okresie liberalizacji — prześladowania.

Według sztywnego regulaminu wspomnianej konwencji, nie warto nawet przekonywać władz zachodnich, że głód jest jedną z metod prześladowań.

W maju 990 Polaków starało się o azyl w Austrii. Odmówiono go ponad 200 z nich. Ci, którym się nie powiodło, nie chcą jednak wracać do Polski. Gotowi są czekać kilka miesięcy na wizę do USA, Kanady lub Australii. W Traiskirchen przebywają też ojcowie rodzin, które pozostawili w kraju. Kieruje nimi przede wszystkim chęć poprawienia bytu rodzinie w Polsce; wysyłają swoim paczki żywnościowe i pieniądze. Jeden z nich — Jan Mien-dzik, wskazując reporterowi agencji prasowej Reutersa paczkę z mięsem i wędliną, powiedział: "Nam już powodzi się lepiej".

Ponad 90% uchodźców z Polski to ludzie 18-, 25-letni. Większość ma wykształcenie średnie albo wyższe. Są wśród nich technicy, inżynierowie, nauczyciele, lekarze. Kierownictwo obozu ostrzega ich, że na Zachodzie pieniądze nie rosną na drzewach. Mimo to decydują się na emigrację, gotowi harować, byle zapewnić swoim dzieciom lepsze warunki bytu, niż miały tam, w Polsce.

Ściany pokoi, w których mieszka średnio po dziewięć osób, zalepione są widokówkami i reklamówkami ze słonecznych plaż. Zamknięta przestronność wypełnia muzyka z tranzystorów, będących jednym z pierwszych nabytków uchodźców. Ani dyrekcja, ani uciekinierzy nie mają jednak żadnych złudzeń co do warunków życia w Traiskirchen. "Obóz jest obozem" — mówi dyrektor Karl Radek, wskazując na ponure gmaszysko, w którym mieszcili się kolejno: szkoła kadetów, hitlerowski ośrodek propagandowy i garnizon wojsk sowieckich. Kompleks budynków przekształcono w ośrodek dla uchodźców w 1956 r., kiedy do Austrii przybyło 200 tysięcy Węgrów po krwawo stłumionym w ich kraju powstaniu.

Na podwórzu stoi masa samochodów. Większość z nich ma polskie tabliczki rejestracyjne. Między samochodami kręcą się uchodźcy; wielu z wyrazem beznadziejności na twarzy. Jedną z rozrywek jest picie na umór. Nic więc dziwnego, że od czasu do czasu wybuchają awantury. Niewielu uchodźcom udaje się znaleźć pracę w obozowej administracji lub w pobliskim miasteczku. Długie miesiące czekania na wizę są przesycone nudą i bezczynnością. Ci, którzy nie znajdują zapomnienia w alkoholu, korzystają z lekcji języków obcych, a w niedzielę uczestniczą w mszy, odprawianej w kaplicy o gołych ścianach.

Tymczasem w Polsce głód potęguje się. Codziennie przyjeżdżają dziesiątki nowych kandydatów na uchodźców. Codziennie słyszą tę samą dramatyczną odpowiedź: "Wizy jeszcze nie przyznano".

(mr)
Nowy Dziennik

O Stanisławie Balińskim w Kraju

W krajowym dwutygodniku literackim "Poglądy" ukazał się długi artykuł Ewy i Marka Pytaszów pt. "Absens clarens? — Trzy podróże Stanisława Balińskiego". Omówione są jego wiersze pisane w kraju, a zwłaszcza wiersze i proza pisane na emigracji.

"Wielką zasługą Balińskiego — piszą autorzy artykułu — stało się to, że mimo romantycznej "cudzozywności" własnej poezji udało mu się uciec przed natrętnym epigoniem romantyzmu. Jego wiersze są lekturą narodową, choć intymną i całkowicie prywatną. Współczesny badacz powie, że poezja Balińskiego rozpościera się na tym niezwykłym polu, które leży na przecięciu intertekstualności z inter-subiektywnością".

W tym leży jeden z sekretów tego poety, którego wiersze kursują w licznych odpisach wśród czytelników w kraju, zwłaszcza wśród młodych czytelników i studentów.

Czy dałeś już na bank leków "Na Ratunek"?

★ Pomoc Domowa

KOBIETA — 50-60

Doświadczona gospodyni, z zamieszkaniem. Własny pokój, łazienka, T.V. 5 dni w tygodniu. 2 dorosłych. Musi mówić trochę po angielsku. Dzwonić: 887-9137 po 6 po poł.

POTRZEBNA KOBIETA DO SPRZĄTANIA

Północno-zachodnie przedmieście. 1 blok od komunikacji kolejki i R.T.A. Musi mówić trochę po angielsku. Dzwonić w języku angielskim wieczorami.

696-4613

HOUSEKEEPER. Mature women. Live-in. Non-smoker. Driver preferred. Nice home. 545-2623

OBECNE MAMY PRACĘ DOMOWĄ

I opieka nad starszymi. Z zamieszkaniem lub bez. Wynagrodzenie od \$150-\$200. Proszę dzwonić do:

BERIS EMPLOYMENT AGENCY
4962 Milwaukee Ave. • 736-9448

PRACA DOMOWA

Z Zamieszkaniem lub Bez Dla pań z podstawową znajomością języka angielskiego.

HOFMAN DOMESTIC AGENCY
227-4244

Lub osobiście 2952 N. Milwaukee Private employment agency.

GOSPODYNI

Z Zamieszkaniem Dom w S. Barrington. Mała rodzina. Własny pokój i telewizor. Wymagana minimalna znajomość angielskiego i referencje. Dzwonić w języku angielskim.

381-4625

POTRZEBNA kobieta do dwojga osób z zamieszkaniem. Tel.: 545-7041 od 5-7.

POTRZEBNE panie do sprzątnięcia domów 2 lub 3 dni w tygodniu. Proszę dzwonić po 7 wieczorem: 725-0554.

★ Praca Żeńska

• WAITRESSES • BARMAIDS

Good salary & good tips. Located in Conrad Hilton Hotel. 987-1125

LAUNDRY

Need reliable woman to teach to run laundry equipment. Must speak English well. CALL MRS. TRAVI: 775-7383

RN & LPN

Full or Part-Time RIDGELAND NURSING HOME 12550 Ridgeland PALOS HEIGHTS 597-9300

SZWACZKA

Wzorów Pokazowych TYLKO DOSWIADCZONE w eleganckich damskich kreacjach z aksamitu, jedwabiu, atlasu. Dzwonić do Mary: 663-1269

★ Praca

★ Praca Żeńska

• HAIRDRESSERS

w/ own following for pull service salon. • AESTHETICIAN w/ own following • MANICURIST/PEDICURIST w/ exp. in sculpturing nails. Good salary & comm. & benfits. 296-9540

Potrzebne Kelnerki

Z Doświadczeniem, full time i weekend. Angielski wymagany.

Jan i Zofia Restaurant
647-7949

FLOOR LADY

5 yrs exp. rewq to manage 26-30 sewing operators. Must know production, pricing and section wk. Ref. req.

4888 N. Clark

Call 334-3080

Ask for Mary McKinney

POTRZEBNA ZAWODOWA krawcowa. Mieszkanie i dobre wynagrodzenie. 286-0814.

★ Poszukuje Pracy

PIELEGNIARKA z Polski przyjmie opiekę nad chorą osobą lub dziećmi. 384-1829

★ Praca

EXPERIENCED MAILING OPERATOR

Reliable self-starting individual needed to read mailing labels and zip sort. Knowledge in 2nd and 3rd class and carrier route pre-sorts preferred. We offer good working conditions and many fringe benefits. Call:

231-8600

After 9 a.m.

Equal opportunity employer

FURRIER FINISHER

W/good seamstress experience. Oak Lawn Salon.

422-4092

SALES

Aggressive, ambitious career-minded young men & women to travel nationally selling industrial chemical products for National Chemical Co.

470-8677

470-8678

VAULT ATTENDANT

Polish/English speaking. Apply in person. Excellent benefits.

UNION FEDERAL SAVINGS & LOAN
3430 S. Halsted

POTRZEBNA OSOBA

Do pracy w biurze i sprzedaży. Praca part-time, stała od 9 rano. Musi mówić po angielsku i pisać trochę na maszynie. Stały pobyt wymagany.

EAGLE JEWELERS
5712 W. BELMONT

BROWN'S CHICKEN IS NOW HIRING CO-MANAGERS

Excellent starting salary and benefits. Minimum of 1 year management experience. Preferably fast food experience.

Apply in person:

BROWN'S

8849 S. Commercial

JANITORIAL SERVICE KONSERWATOR

Do 16-apartamentowego budynku w Mount Prospect. Dzwonić w języku angielskim wieczorami.

831-5359

Factory

MACHINISTS

FULL TIME

For South side heavy steel plate fabrication. Job shop has positions available on the 1st and 2nd shift for machinists experienced in boring mill and drill press operations and set-up.

Call:

HAL GILBERT
(312) 333-3761

★ Praca

TYPESETTER/COMPUGRAPHIC

Chartmasters, a national producer of audio-visual communications, has immediate opening for a typesetter experienced in compugraphic photo typesetting equipment. We offer an excellent salary, benefits and working environment. Reply in writing stating work experience, salary requirements and why you should be considered for this position to:

Mr. Gene Markowski

CHARTMASTERS, INC.

150 E. Huron St.

Chicago, IL. 60611

M/F Equal Opportunity Employer

Medical Opportunities

NURSES AIDES

Openings for experienced nurses aides or orderlies. All shifts. Must be certified.

Apply:

PALMER TERRACE

NURSING CENTER

PALMER TERRACE

NURSING CENTER

2242 N. Kedzie

Mailing Mach. Operators

Bellwood mailing co. 1st and 2nd shift for Phillipsburg mailing insert operators. Must have at least 3 yrs. exp. Exc. co. pay and benefits. Call Ralph 544-4090.

NURSES

RN's & LPN's needed at St. Joseph's Home for the Aged.

Call: 235-8600

Between 10 AM & 5 PM

2850 N. RIDGEWAY

E.O.E.

OPERATORZY

MASZYN DO SZYCIA

Doświadczone osoby przy szyciu winylu, plastiku i skóry, na maszynach z pojedynczymi igłami. Wspaniałe Świadczenia Firmowe. Zgłaszać się osobiście.

DOUGLAS

FURNITURE CORP.
5020 W. 73rd Street

TIME STUDY ENGINEER

Immediate opening exist for experienced time study engineer with clock and board methods. Excellent benefit package.

Contact J. C. Paul at:

237-6000 Ext. 343

EKCO PRODUCTS INC.

1949 N. CICERO

Glaco Group

E.O.E. M/FH

TOOL AND DIE MAKER

SECOND SHIFT

Excellent opportunity currently exists within our expanding tool room for seasoned journeyman.

Responsibilities will include making new tooling and form and die repairing. The ideal candidate should be a journeyman, tool and die maker and be interested in the position which will fully utilize their knowledge, skill and ability.

This position offers an excellent starting rate in addition to an outstanding benefit program.

Contact A. Nightingale at: 237-9424

EKCO PRODUCTS INC.

1949 N. CICERO • Glaco Group

E.O.E. M/FH

DENTAL ASSISTANT

NEEDED

Must speak English and Polish. 870-1762

★ Praca Męska

MODEL MAKER

Experienced Wood and Plastic Top pay, overtime available. Liberal benefits.

MODEL WORKS, LTD.

222 N. Clinton • 454-1770

TYPESETTER

Top progressive shop since 1941 needs phototype operator. 3-11 pm. Latest equip. Exc. wages per ability. 5272 N. Elston 283-3342

DISHWASHER

NIGHTS. FULL TIME.

Must speak English.

Apply in person.

FOX'S PUB

In Oaklawn

9240 S. Cicero, Oak Lawn

★ Praca Męska

EXPERIENCED GEAR HOBBERS GLEASON GENERATORS Set-Up and Operate DAYS

Top salary. Paid hospitalization/dental. English speaking.

BALFRE GEAR, INC.

4711 W. LAKE ST. • CHICAGO

MAINTENANCE man. Good tradesman. English necessary. North side. Permanent position 273-5420

TRUCKING

Semi Dump Owner Operator w-own equip. to haul the Chicago and local Ill. area.

362-5661

POTRZEBNY DOŚWIADCZONY

MĘŻCZYZNA

Do pracy na maszynach tokarskich i frezarkach, na pół etatu w godzinach rannych.

SUSCO

MANUFACTURING CO.

973-4974

EXPERIENCED MECHANIC HELPER

Hard and dirty work. Pomocnik mechanika. Ciężka i brudna praca.

Dzwonić: 626-5800

PRZYJMĘ

TOKARZA

Z doświadczeniem na tokarkach. Angielski niewymagany.

863-2882

TOOL MAKERS

Minimum 6 yrs. experience. Build automated fixtures for drilling and tapping. Call Ed Sobersalski.

SNOW MFG. CO.

435 Eastern Ave.—Bellwood

544-1017

Equal Opportunity Employer

MASZYNISTA

Musi umieć operować na tokarce, frezarce i szlifierce. Godziny nadliczbowe. Dobre warunki pracy.

276-1760

4517 W. THOMAS

POTRZEBNY

POMOCNIK

Dla blacharza samochodowego do pracy przy renowacji samochodów ciężarowych i osobowych. Język angielski niewymagany.

Tel. 675-4204

POTRZEBNY

TOKARZ

766-7363

PART TIME

MACHINE

ASSEMBLERS

(REBUILDERS)

We presently have openings available in our Wood Dale plant for individuals to test, assemble or perform heavy maintenance on heavy packaging machinery and equipment. Hours will be flexible. Some prior machine shop or assembly experience required. Applicants will be taken from 10 AM to 4 PM, Monday thru Friday.

GEORGE J. MEYER

MFG.

Div. of Figgie International, Inc.

390 Irving Park Rd.

Wood Dale

595-7974

OPERATOR

Capable of set-up and running Slant 30 Mazak Numerical Control Turning Center. Some programming experience preferred, but not required.. Call Ed Sobersalski

SNOW MFG. CO.

435 Eastern Ave.—Bellwood

544-1017

★ Praca Męska

TOOL MAKER

Growing Chicago company needs experienced tool maker to build and repair sheet metal stamping dies.

Good wages & benefits.

Call Phil at

666-7612

MACHINIST

Good machinist capable of operating Turret Lathe, Tool Room Lathe and Milling Machine. Benefits, Profit Sharing and Good Pay.

CALL: 252-2830

POTRZEBNY DOBRY

BLACHARZ SAMOCHODOWY

Musi znać pracę spawania cynkiem. Musi być doświadczony i mieć swoje narzędzia.

728-2700, Ext. 38 & 40

PYTAC O VICTORA.

MĘŻCZYZNA

Do pracy na farmie — hodowli koni. Praca rok dookoła z zamieszaniem i wyżywieniem.

Dzwonić Wieczorami

359-4800

LACQUER

FINISHER

Working Foreman to supervise all finishing operations — includes final sanding, staining, lacquering and touch-up of high quality wooden office furniture. Must be experienced and expert in above areas. Excellent salary and future for the right person with a fast growing manufacturing company located in North Chicago. Call Frank Maloney, 249-1377

PRODUCTION

SUPERVISOR

For manufacturer of high quality wooden office furniture. Must be experienced and expert in all phases of wood working/mill, assembly, sanding. Experience in finishing desired but not critical. Excellent salary and future in a fast growing company. Will be number 2 man in factory. Company located in North Chicago. CALL FRANK MALONEY, 249-1377

"HANDY MAN"

Pelen etat. Do budynku apartamentowego. Wymagane trochę doświadczenia w malowaniu, tynkowaniu i naprawach i minimalna znajomość języka angielskiego.

Dzwonić w języku angielskim:

272-4127

★ AUTO

CAMERO '74 rok 772-3733

★ Osobiste

JADWIGA ŚPIEWAK

ZAGINEŁA DNIA 18 MAJA

O 8-ej WIECZÓR.

Osoby mające jakkolwiek informację proszę dzwonić na Nr. 384-9682 od 8 — 10 rano. Wynagrodzę: Steve

####

Utworzono Komitet Wierzycieli Firmy Goldblatt

Firma Goldblatt nosi się z zamiarem zaangażowania nowego szefa, który odpowiedziałby byłby za całokształt działalności przedsiębiorstwa w czasie, gdy załatwiane są formalności związane z wprowadzeniem bankructwa.

Osobą typowaną na to stanowisko, jest — jak oświadczył Robert Chatz, radca prawny wierzycieli — emerytowany wyższy urzędnik handlu detalicznego — William Hellman. Chatz oświadczył, że Hellman zamierza spotkać się z głównymi wierzycielami w środę.

Hellman zatrudniony był ongiś w firmie Goldblatta, piastując stanowisko dyrektora działu towarów. W ciągu ostatnich 20 lat nie mieszkał on w Chicago. Obecnie zatrudniony jest jako konsultant.

Redakcja dziennika Sun-Times zdołała skontaktować się z Hellmanem telefonicznie. Przyznał on, iż otrzymał ofertę Goldblatta, lecz odmówił dalszych komentarzy. Hellman zamieszkuję obecnie w stanie Massachusetts. Julius Trump, który jest przewodniczącym rady firmy Bond Industries, oświadczył, że Hellman jest "znakomitym kandydatem, należy do czołówki w swej klasie". Hellman zatrudniony był swego czasu przez firmę Bond Industries.

Chatz, który związany jest z firmą prawniczą Arvey Hodes Costello & Burman, pełni funkcję zarówno radcy prawnego wierzycieli jak i ich rzecznika. Komitet wierzycieli został utworzony w dniu 25 czerwca. W skład jego wchodzi 11 czołowych wierzycieli Goldblatta. Firma zgłosiła bankructwo

w dniu 15 czerwca.

Chatz powiedział, że istnieje możliwość, iż Goldblatt będzie zmuszony do zlikwidowania swych dwóch ośrodków pokazowych, w którym wystawiane są meble, pod adresem 8101 S. Cicero oraz na przedmieściu zachodnim w Downers Grove. Może to już nastąpić w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Chatz ujawnił również inne plany.

* Stwierdził m.in., że oprocentowanie funduszy pociąga za sobą tak duże koszty, iż Goldblatt nie honoruje w chwili obecnej własnych kart kredytowych.

* Chatz powiedział także, że komitet wierzycieli zamierza zaangażować z zewnątrz osobę do spraw realnościowych, który zajmie się oszacowaniem wartości parceli stanowiących własność firmy. Przedsiębiorstwo nie zamierza wszakże wynająć niezależnej firmy przysięgłych księgowych, albowiem związany z tym wydatek byłby zbyt duży. Wierzyciele w dalszym ciągu będą korzystać z usług firmy Coopers & Lybrand.

* Wierzyciele zamierzają uczestniczyć we wszystkich, prowadzonych w przyszłości pertraktacjach — pomiędzy Goldblattem, a innymi firmami.

* Celem bardziej sprawnego załatwiania wszystkich istniejących problemów, wierzyciele zamierzają utworzyć kilka podkomitetów, które zajmą się poszczególnymi sprawami. Sprawa honorowania kart kredytowych jest zagadnieniem najbardziej krytycznym, albowiem około 26% klientów Goldblatta korzysta z tego udogodnienia.

Zamknięto 42 Tawerny w Dzielnicy Wicker Park

Mayor Byrne odwiedził we wtorek dzielnicę Wicker Park, celem zbadań wyników akcji podjętej przez władze miejskie, które starają się pośkromić szeregację w tym rejonie miasta fałsz przestępczości. W związku z niedawnymi wyburzeniami band ulicznych i strzelaniną, władze postanowiły zamknąć 42 bary mieszczące się w tej dzielnicy.

Byrne wszedł do tawerny Veja Baja, 2639 W. Hirsch w momencie, gdy inspektorzy miejscy nakładali na właścicielkę lokalu, Camile Galleti grzywnę za naruszenie szeregu miejskich przepisów budowlanych. Byrne poraziła reporterom prasowym, by udali się sami do dzielnicy Wicker Park i zbadali panujące tam warunki.

Pani mayor nakazała przeprowadzenie inspekcji w tej dzielnicy — po

tem jak w wyniku strzelaniny dwie osoby zostały zabite a kilka innych rannych.

Byrne twierdzi, że podobna "czystka" przeprowadzona przed kilku miesiącami w osiedlu Cabrini-Green, przyczyniła się do oczyszczenia dzielnicy z niepożądanych elementów, a zwłaszcza do ukrócenia działalności grasujących tu gangów ulicznych.

W okresie, gdy władze miejskie starały się usprawnić usługi w Cabrini oraz ukończyć fałsz przestępczości, Byrne spędziła w swym mieszkaniu na terenie Cabrini 21 nocy.

Jeden z właścicieli 14 barów, jakie zamknięte zostały w poniedziałek, oświadczył, że zamierza złożyć na ręce Byrne protest z powodu zamknięcia jego lokalu.

Ingasio Roman, właściciel lokalu Carmen's Place, 2533 W. Division, oświadczył, iż nosi się z zamiarem zorganizowania innych właścicieli tawern, celem podjęcia akcji protestacyjnej. Powiedział, że inspektorzy miejscy przeprowadzili inspekcję jego tawerny przed 2½ miesiącami, nie znajdując żadnych uchybień.

We wtorek wieczorem osiem zespołów inspektorów miejskich nakazało zamknięcie 28 barów.

Jako formalny powód zamknięcia barów podano naruszenie miejskich przepisów budowlanych, przeciwpowodziowych, itp. Niektóre z lokali, które zostały zamknięte we wtorek, zawiesiły swą działalność w poniedziałek, celem uniknięcia inspekcji.

Zanim dojdzie do ponownego otwarcia zamkniętych barów, przeprowadzona będzie raz jeszcze inspekcja.

We wtorek po południu Byrne przybyła swą limuzyną na teren dzielnicy Wicker Park i odbyła naradę z szefami wydziałów miejskich.

Byrne oświadczyła, że zarządziła przeprowadzenie niespodziewanych inspekcji, albowiem podejrzewa, iż miejscowe tawerny przyczyniają się do rozwoju przestępczości w omawianej dzielnicy.

W wyniku inspekcji nakazano zamknięcie szeregu tawern na ulicach Milwaukee, Ashland, Division, Chicago, Western i innych.



WASHINGTON. — W Stanach Zjednoczonych bawił z wizytą premier Australii Malcolm Fraser. (UPI)

Ald. Burke Wzywa Do Ustąpienia Wszystkich Członków Zarządu CTA

Alderman z 14 wardy Edward M. Burke, wezwał wszystkich siedmiu członków Zarządu CTA — również przewodniczącego, Eugene M. Barnes — do złożenia rezygnacji. Wezwanie aldermana idzie po myśli mayor Jane Byrne, jak twierdzą ludzie z otoczenia mayor. Edward M. Burke od dawna twierdził, że część winy za trudności finansowe agencji transportu publicznego ponoszą kierownicy tak w RTA, jak i w CTA.

Tymczasem w dniu wczorajszym oficjalnie podał się do dymisji jeden z członków zarządu CTA, były zawodnik chicagowskiej drużyny Cubs, Ernie Banks. Podał on, że rezygnuje ze stanowiska w zarządzie CTA ze względów osobistych. Jego rzecznik wyjaśnił, że Banks pragnie więcej czasu poświęcić na pracę zawodową. Jest on wiceprezesa spółki pożyczkowej dla inwestorów w Ravenswood. Za zasiadanie w zarządzie CTA otrzymywał on roczne uposażenie w wysokości \$15,000. Ernie Banks ma lat 50. Do zarządu CTA został mianowany przez b. gubernatora Richarda B. Ogilvie, w roku 1969. Banks podał wczoraj do wiadomości, że przeszło miesiąc temu zwrócił się do gubernatora Jamesa Thompsona z prośbą o zezwolenie na odejście z zarządu CTA. Podobno Gubernator, w czasie ostatniego weekendu, zgodził się na jego odejście, uważając, że w chwili obec-

Dwóch Pracowników Miejskich Podrabiało Bilety Miesięczne CTA

W poniedziałek policja aresztowała dwóch pracowników, zatrudnionych w biurach urzędu miejskiego. Aresztowany został Frank Randle, 23, który pracował jako kartograf w dziale planowania i rozbudowy miasta oraz Michael Reid, 25, zatrudniony w wydziale handlowym. Obaj oskarżeni zostali o reprodukcję i rozprowadzanie biletów miesięcznych na środki transportu miejskiego CTA.

Dochożenia prowadzone przez dwa miesiące zanim zebrano wystarczające dowody ich winy, aby dokonać aresztu.

Cała sprawa wykryła się dzięki informacji przekazanej przez pewną osobę, która zaopatrzyła się w podrabiony bilet miesięczny za cenę \$20. Zgłosiła ona się do biura kierownika w CTA, Raleigh Matisa powiadamiając, że prawdopodobnie podrabione bilety miesięczne pochodzą od kogoś pracującego w ratuszu. Mathis, kierownik

Ksiądz Clemens Zaadoptował Syna

Ksiądz George Clements z parafii Holy Angels, 607 E. Oakwood, sfinalizował w tym tygodniu swe pragnienie adoptowania murzyńskiego chłopca. W poniedziałek wszystkie formalności zostały załatwione i 13-letni Joey, zwany przez księdza "Bobby" stał się prawnie adoptowanym synem George Clements, przyjmując jego nazwisko.

Przykład księdza wpłynął na decyzję wielu rodzin murzyńskich, które poszły w jego ślady i również wystąpiły o adopcję dzieci murzyńskich. Do chwili obecnej 18 rodzin murzyńskich złożyło podania o przyznanie im prawa adopcji. W Chicago oczekuje 700 dzieci murzyńskich na zaadoptowanie.

Podwyżki Podatków w Czasie Kadencji Byrne — \$500 Mil.

W wypadku, jeśli nowe, proponowane przez Mayor Byrne podatki (do datkowy podatek od sprzedaży w wys. 1 centa od dolara oraz tej samej wys. podatek od świadczeń usług) wprowadzone zostałyby w życie, wówczas ogólna suma wszelkiego rodzaju podatków miejskich, opłat, opłacanych grzywny, itd wzrosłaby do \$500 mln.

Poczynając od momentu objęcia przez siebie stanowiska mayor, tj. od kwietnia 1979, Byrne podwyższyła następ. podatki celem — jak zapewniła — ustabilizowania sytuacji finansowej miasta:

1979 — Pani mayor podwyższyła stopę procentową miejskiego podatku od nieruchomości, uzyskując łącznie \$53.6 mln. Następnie uzyskała dodatkową sumę w wys. \$29 mln, po tym jak się okazało, że suma ta została przez omyłkę włączona już do poprzednich oszacowań podatkowych.

Doradca d/s finansowych pani Mayor, Edwin Yeo III powiedział, że administracja miejska postanowiła zatrzymać sumę \$29 mln celem "wzbogacenia budżetu" — zamiast zwrócenia pieniędzy tych podatnikom.

1980 — Pani Byrne podwyższyła podatki od nieruchomości o dalsze 29 mln dol. Wprowadziła nowy podatek ryczałtowy w wys. 55% za korzystanie z kanalizacji miejskiej, dodając tę sumę do rachunków za wodę. W sumie uzyskała tą drogą od właścicieli domów \$42 mln. W tym samym roku Byrne wprowadziła także ryczałtową opłatę w wys. \$40 za rejestrację samochodów — bez względu na ich markę oraz ilość koni mechanicznych. Dzięki temu uzyskała dodatkowo \$9 mln. Podwyższyła również podatek miejski za parkowanie — łącznie 5 mln dol. Dalsze 2 mln dolarów uzyskała dzięki podwyższeniu

podatku opłacanego od zawieranych transakcji. Podwyższyła również podatek miejski od telefonicznych rozmów międzymiastowych — łącznie o 4 mln dolarów. Wprowadziła w tym samym roku również podwyżkę podatku od licencji miejskich — łącznie na \$2.4 mln.

1981 — W ramach tegorocznego budżetu pani mayor podwyższyła znowu podatek od nieruchomości, uzyskując tą drogą \$28.7 mln. Wprowadziła także nową podwyżkę opłat za wodę o 51%, łącznie — \$69.5 mln. Podwyższyła także podatek od transakcji, łącznie \$13 mln. Podatek hotelowy i motelowy o \$2.6 mln, miejski podatek od rozrywek o jeden mln dolarów oraz opłaty za parkowanie łącznie na \$3.3 mln dolarów.

Proponowane obenie przez Byrne nowe podatki przyniosłyby miastu ok. \$215 mln. Niezależnie od tego, Rada Miejska wystąpiła już przedtem z projektem podwyższenia od 5 do 8% podatku opłacanego przez przedsiębiorstwo People's Gas, Light & Coke Co. Należy liczyć się z faktem, że przedsiębiorstwo przerzuci ten podatek na swych klientów.

Decyzja w Sprawie Brody Policjanta

W poniedziałek sędzia Joseph M. Wosik zajął stanowisko w sprawie skargi policjanta, który został zawieszony w czynnościach, ponieważ odmówił ogolenia zarostu. Policjant ten, Theodore Daniels jest Murzynem i ma kłopot z zarostem, jak większość czarnych, którym kręcone włosy wrastają w ciało. Sędzia uznał rację policjanta i nakazał wypłacenie mu zapłaty za okres, kiedy był on zawieszony w wykonywaniu czynności służbowych.

Projekty Podatkowe Mayor'a Niepokoją Ludzi Interesu

Zapowiedź przez mayor Jane Byrne podniesienia o jeden procent podatku od sprzedaży detalicznej, którą proponuje, jako źródło dofinansowania budżetu potrzebnego na obsługę transportu miejskiego CTA i w planach dalszych — dla zrównoważenia wydatków miejskich — nałożenia podatku na tak zwane "wolne zawody", wywołała ostrą reakcję wśród handlowców, a także profesjonalistów prowadzących swe biura na terenie miasta.

Frank Ruvali, kierownik handlowy salonu samochodowego, który również prowadzi sprzedaż aut używanych, powiedział, że pobieranie dodatkowego centa od każdego dolara wchodzącego w cenę zakupu, spowoduje odpływ nabywców, którzy będą starali się zakupić samochód u sprzedawcy posiadającego swój zakład na terenie poza granicami miasta. Jego przedsiębiorstwo, Ruvali Motor Sales, mieści się przy 12747 S. Halsted, do słownie na rogatkach miejskich. Każdy więc potencjalny kupiec będzie wolął udać się o kilka kroków do sprzedawcy na terenie nie wchodzącym w granice miasta, gdzie oszczędzi centa na wydanym każdym dolarze. Zresztą już podatek od sprzedaży detalicznej w Chicago i tak jest wyższy, niż w innych miejscowościach.

Morderca Ze Stacji Kolejki Skazany Na Dożywocie

Inny Zabójca Znaleziony Martwy w Celi Więziennej

Sędzia William Cousins z Sądu Karnego ogłosił wyrok w sprawie Jamesa Forda, zwanego "nożownikiem z kolejki podziemnej". Sędzia, w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że wzięto pod uwagę fakt, że James Ford był w momencie popełnienia zbrodni pijany i dlatego nie skazano go na karę śmierci lecz na dożywotnie więzienie, bez prawa możliwości wcześniejszego zwolnienia.

James Ford, 25, w dniu 24 października 1979 roku, w godzinach wieczornych, na stacji kolejki podziemnej przy Monroe i Dearborn napadł na wracającego z pracy 64-letniego Josepha Ardella, żądając od niego pieniędzy na wodkę. Siłą wyrwał mu portfel i poderżnął mu nożem gardło, poczym okradł go z drobiazgów i pozostawił na pustym peronie. Ardell zmarł z upływu krwi.

W czasie procesu udowodniono Fordowi, że w ośmiu innych przypadkach był on sprawcą napadów z nożem w rękę na pasażerów kolejki. Na szczęście inne ofiary uszły z życiem, z lekimi okaleczeniami. Jedną z ofiar Forda, 50-letni mieszkaniak Berwyn ma trwały paraliż połowy twarzy. Inny morderca, William Workman,

który w roku 1973 zamordował swych rodziców i pięciorgo sąsiadów, wśród nich siostrę i jej 13-letnią córkę, został znaleziony martwy w celi więziennej.

Workman rozpoczął odsiadanie wyroku w dniu 26 czerwca. Na 100 do 300 lat więzienia skazany został on dopiero po blisko 8 latach od chwili popełnienia siedmiokrotnej zbrodni, ponieważ wcześniej był trzymany w zakładzie dla umysłowo chorych. W więzieniu w Joliet zamknięty został w pojedynczej celi. Rzecznik więzienia Robert Tezak podał, że strażnik robiący obchód w nocy w poniedziałek o godzinie 3.15 zauważył nienaturalną pozycję więźnia. Kiedy wszedł do celi, 51-letni Workman nie żył. Chłodne ciało wskazywało, że śmierć nastąpiła kilka godzin wcześniej. Wszystko wskazuje na to, jak powiedział rzecznik, że zmarł on śmiercią naturalną. Dokładną przyczynę zgonu określi lekarz z zakładu medycyny sądowej.

W przeddzień śmierci Workmana odwiedził lekarz psychiatra w ramach rutynowego badania i przepisał mu jakies środki na uspokojenie. Nie wiadomo czy więzień zażył te lekarstwa.



TEHRAN. — W stolicy Iranu tłumy demonstrantów wznoszą hasła antyamerykańskie. (UPI)